

Zbigniew Cywiński
Uniwersytet Warszawski

TRADYCJA PETRAŻYCJAŃSKA W POLSKIEJ SOCJOLOGII PRAWA ALBO O TYM, CO ZYSKALIŚMY, NIE ODWOŁUJĄC SIĘ DO EHRLICHA

Zainteresowanie dorobkiem Leona Petrażyckiego jest, jak można sądzić, trwałe, i jednym z wielu jego przejawów jest publikacja, w której ukazuje się niniejsze opracowanie. Powinno to cieszyć, nie można jednak nie dostrzec, że w swoistej popularności Petrażyckiego, ujawniającej się szczególnie, choć niewyłącznie w okolicznościach jubileuszowych i odświętnych, manifestuje się też osobliwa ambiwalencja. Z jednej strony mało kto neguje potrzebę uczczenia pamięci uczonego, którego krótka obecność w polskiej nauce prawa pozwala tej ostatniej szczerze się także jego wcześniejszym dorobkiem, z drugiej jednak można odnieść wrażenie, że nie wszyscy podzielają przekonanie o rzeczywistej wartości, zwłaszcza zaś aktualności dorobku autora *Teorii prawa i państwa*, i uznają go co najwyżej za leżący w domenie mało aktualnej przeszłości.

Autor, niezgadający się z takimi opiniami, ale świadomy swojej niekompetencji w zakresie wielu spośród licznych dziedzin, w których swój wkład zaznaczył Petrażycki, ma jednocześnie nadzieję, że niniejsza publikacja pozwoli podważyć choćby niektóre z wątpliwości odnoszące się do aktualności i znaczenia prac Petrażyckiego. W szczególności zaś te, które odnoszą się do socjologii prawa, która – nad czym trzeba ubolewać – również nie jest dyscypliną, której zainteresowania i zakres badań określić by można jako dobrze znane, nawet w kręgach prawniczych, gdzie jej status instytucjonalny jest niepewny i bywa podawany w wątpliwość¹.

¹ Jest to zapewne tak efektem, jak i w pewnej mierze przyczyną tego, że wskazana przez Adama Podgóreckiego pół wieku temu „powszechna wśród prawników nieznamość metody badań społecznych” wciąż charakteryzuje polską jurysprudencję, w podobny sposób hamując modernizowanie prawa, oparte na naukowych podstawach. Por. A. Podgórecki, *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1966, s. 66.

ZASTRZEŻENIA WPROWADZAJĄCE

Opracowanie niniejsze ma skromny zamiar zwrócenia uwagi na cechy szczególne tego nurtu socjologii prawa, który ukształtował się w Polsce, mając koncepcje Petrażyckiego za podstawową inspirację teoretyczną, ale też żywi się tą inspiracją do dzisiaj. Innymi słowy, dorobek Petrażyckiego może być postrzegany jako istotna składowa tradycji polskiej socjologii prawa. Podkreślić należy, że nie idzie o ogólny i szczegółowy wpływ Leona Petrażyckiego na polską socjologię prawa, której to problematyce poświęcone zostały kompetentne opracowania, z których na plan pierwszy wysuwają się te, których autorami byli Andrzej Kojder i Krzysztof Motyka². Idzie o pokazanie, że ważny nurt polskiej socjologii prawa zawdzięcza swój kształt koncepcjom Leona Petrażyckiego.

Jeśli idzie o tradycję petrażycjańską, to rzecz z jednej strony dotyczy wciąż obecnych i znaczących elementów, które ujawniają się w podejmowanych pracach badawczych. Tym samym należy dopuścić, że będziemy mieli do czynienia z reinterpretacjami, uproszczeniami, a nawet przypisywaniem autorom, traktowanym jako źródło inspiracji, poglądów nigdy, lub choćby w takiej formie, jak przywoływana, przez nich niewyrażanych³. Z drugiej strony o tradycji możemy mówić nawet wtedy, gdy w pracach badawczych dostrzeżemy cechy, które da się wywieść ze źródeł inspiracji, choćby nawet badacz nie był świadom, że nawiązuje do takiej czy innej koncepcji⁴.

² Przykładowo: A. Kojder, *Życie i dzieło Leona Petrażyckiego*, (w:) *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Warszawa 2001, s. 57–73; tegoż: *Idee społeczno-prawne Leona Petrażyckiego i ich współczesne kontynuacje*, (w:) J. Mucha, W. Winclawski, *Klasyczna socjologia polska i jej współczesna recepcja*, Toruń 2006, s. 57–90 (tegoż w języku angielskim: *Leon Petrażycki's Socio-legal Ideas and their Contemporary Continuation*, „Journal of Classical Sociology” 2006, t. 6(3), s. 333–358); K. Motyka, *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa*, Lublin 1993; tegoż, *Law and Sociology: The Petrażyckian Perspective*, (w:) M. Freeman (red.), *Law and Sociology, Current Legal Issues 2005*, vol. 8, New York 2006, s. 119–140.

³ Kwestię adekwatności inspiracji poruszał Krzysztof Motyka, analizując relacje między koncepcjami Leona Petrażyckiego i Adama Podgóreckiego. Por. K. Motyka, *Adama Podgóreckiego spory z Petrażyckim*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 1999, t. 2, s. 297–311; tegoż, *Prawa – socjologia prawa – polityka prawa. Wątki Petrażycjańskie w twórczości naukowej Adama Podgóreckiego*, (w:) A. Kojder, J. Kwaśniewski (red.), *Między autonomią a kontrolą: studia i szkice*, Warszawa 1992, s. 87–100.

⁴ Ponieważ może pojawić się wątpliwość, jak autor opracowania sam siebie lokuje względem tradycji petrażycjańskiej, trzeba stwierdzić, że powyższe ujęcie tradycji prawnej powinno rozwiewać wszelkie wątpliwości. Z jednej strony mamy tu do czynienia z oczywistymi nawiązaniami do znacząco obecnych w socjologii (a także w socjologii prawa) ujęć tradycji (por. przykładowo: Z. Cywiński, *Tradycja prawna*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, Warszawa 2014, s. 485–490; M. Krygier, *Legal traditions and their Virtue*, (w:) G. Skąpska, J. Czapska, K. Daniel, J. Górski, K. Pałeczki (red.), *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 1992, s. 243–263; J. Szacki, *Tradycja*, Warszawa 2011, s. 98–180, *passim*) postrzeganych przez pryzmat ujęcia kultury, charakterystycznego dla semiotycznej szkoły tar-

Pytanie, na które poniższy tekst chciałby dać odpowiedź, jest następujące: jakie cechy osobliwe polskiej socjologii prawa można wywieść z pomysłów i idei Leona Petrażyckiego? Wobec zakresu jego dorobku i dla ograniczenia wyводу, uwagi poniższe skoncentrują się na porównaniu węzłowych koncepcji Petrażyckiego z koncepcjami, tworzącego w tym samym czasie i często z Petrażyckim porównywanego, Eugene'a Ehrlicha. Trzeba pokreślić, że świadomie wybrano narzędzie ułomne, którego ograniczoność ujawni się w końcowej części opracowania⁵.

Trzeba jeszcze zastrzec, że nie jest zamiarem autora wyczerpujące i szczegółowe porównanie koncepcji obydwu uczonych, w szczególności zaś nie idzie tutaj o odtworzenie domniemanego kształtu „socjologii prawa” w ujęciu Petrażyckiego i odniesienie jej do propozycji Ehrlichowskiej⁶. Rzetelne wywiązanie się z tego zamiaru wymagałoby pracy monograficznej, przeznaczonej zresztą zapewne dla wyjątkowo wąskiego grona zainteresowanych. W tym miejscu idzie raczej o odniesienie się do kwestii podstawowych, wybranych z tego powodu, że dają się odnieść do badań i studiów polskiej socjologii prawa.

Z tej samej racji zakres odniesień i ich objaśniania będzie potrójnie ograniczony. Po pierwsze podjęte zostaną tylko kwestie podstawowe, z którymi czytelnik, posiadający przygotowanie w zakresie nauk prawnych bądź też społecznych, mógł, a nawet powinien się zetknąć, choćby nawet tylko w zakresie propedeutycznym. Po drugie, kwestie te, zwłaszcza w odniesieniu do Petrażyckiego, o którego koncepcji polski czytelnik wie, lub dowiedzieć się może łatwiej niż w przypadku Ehrlicha, nie będą szerzej omawiane. Wyczerpująca i wiarygodna rekapitulacja zarówno psychologii emocjonalnej, jak i choćby podstawowych pojęć (*emocja, emocja etyczna, emocja prawna, prawo pozytywne, prawo intuicyjne etc.*) rozsądziłaby ramy opracowania. Ze względu na ogromną liczbę prac w tym przedmiocie i dostępność podstawowych prac Petrażyckiego w bibliotekach, kwestie te nie będą szczegółowo opisywane, a opracowanie ograniczy się do ich określenia, porównania, wskazania cech istotnych i ewentualnego wytknięcia powtarzają-

tuskiej, akcentującego zarówno normatywny charakter kultury, jak i podkreślającej jej niedziedziczny, odtwarzalny charakter (por. J. Łotman, B. Uspieński, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, (w:) E. Janus, M. R. Mayenowa (wybór i opracowanie), *Semiotyka kultury*, Warszawa 1977, s. 147–170). Mimo to podstawowe znaczenie ma to, że autor akcentuje pierwszorzędne znacznie nie źródła przekazu, ale jego treści, w oczywisty sposób odwołując się do Petrażycjanskiej dynamiki zjawisk emocjonalnych, a konkretnie do przekształcenia emocji pozytywnej w emocję intuicyjną. Warto zauważyć, że samo posługiwanie się pojęciem tradycji stanowi ułatwienie, pozwalające na unikanie mieszania inspiracji Petrażycjanskich, z inspiracjami petrażycjańskimi.

⁵ Jedną z konsekwencji tej ułomności będzie zapewne pominięcie niektórych wątków badawczych socjologii prawa, mimo że także one nawiązywały i nawiązują do koncepcji Leona Petrażyckiego.

⁶ Czytelnikowi zainteresowanemu próbą takiego ujęcia wskazać można: E. В. Тимошина, *Л. И. Петражицкий vs. E. Эрlich: два проекта социологии права*, „Правоведение” 2013, № 5 (310), s. 77–96.

cych się błędów interpretacyjnych. Po trzecie, w związku z powyższym, odniesienia bibliograficzne podporządkowane zostaną zasadzie niezbędności⁷.

Oczywiście samo tylko stwierdzenie, że Petrażycki bywa porównywany do Ehrlicha, nie jest wystarczającym argumentem, aby porównanie było uzasadnione. Ważniejsze jest to, czy przedmiotowe koncepcje, istotnie się niekiedy różniąc, prowadzą do podobnych wizji socjologii prawa.

Określenie, czym jest socjologia prawa, pozostaje przedmiotem sporów. Niektórym badaczom wystarczy samo tylko odwoływanie się do metod i technik empirycznych, aby badania przeprowadzone z ich użyciem nazwać socjologią, a zatem wszelkie tego typu badania, które ich zdaniem dotyczą jakkolwiek prawa, będą lokować w sferze socjologii prawa, niezależne od dookreślenia zarówno ogólnego (czym jest „prawo”?), jak i szczegółowego przedmiotu badań. Inni za pierwszorzędne będą mieli rozstrzygnięcie, czy badania mają dotyczyć wyłącznie prawa w prawniczym rozumieniu (co zazwyczaj ogranicza je do sfery aktywności poszczególnych agend władzy państwowej, wyrażającej się w tworzeniu „aktów prawnych” o różnej formie i treści, tudzież kontrolowaniu zgodności zachowań adresatów tych aktów z ich treścią), czy też obejmować powinny także takie zjawiska, które przekraczają granice tak wyznaczonej domeny, a nawet bywają z nią w konflikcie (*prawo intuicyjne, prawo społeczne, prawo żywe etc.*). Sporne być może nawet to, czy socjologia prawa bada prawo, czy też, jak każda inna dziedzina socjologii, bada zjawiska społeczne, tyle tylko, że socjologię prawa interesują te, które są dookreślone przez kontekst, tak czy inaczej rozumianych, zjawisk prawnych.

Jakkolwiek szczegółowe omawianie tej problematyki nie jest tutaj ani możliwe, ani potrzebne, to warto wspomnieć, że w swoim czasie w polskiej nauce prawa spierano się też o relację socjologii prawa do nauk prawnych. Poprzestając jedynie na wskazaniu stanowisk skrajnych, przypomnieć można dwa biegunowe. Z jednej strony będzie to postrzeganie socjologii prawa jako dyscypliny pomocniczej (i usługowej) nauk prawnych, wyodrębnionej przez specyficzne podejście metodologiczne. Z drugiej zaś spotkamy stanowisko, zgodnie z którym nauki prawne stanowią jedno z podstawowych (choć nie jedynych) źródeł wiedzy o prawie jako zjawisku z samej swojej istoty społecznym, ale manifestującym się w różny sposób. Z tej perspektywy nauki prawne mogą być traktowane jako dyscypliny pomocnicze socjologii prawa⁸.

⁷ Autor jest przekonany, że w przywoływanych pracach czytelnik znajdzie dostateczną ilość wskazówek bibliograficznych. Dotyczy to także szczegółowej prezentacji wyników badań, które będą wspomniane. Zasada niezbędności powoduje też i to, że o ile będzie to możliwe, to w pierwszej kolejności przywoływana będzie literatura dostępna w języku polskim i pochodząca od polskich autorów.

⁸ Zwięzłą rekapitulację tych sporów znajdzie czytelnik w: A. Kojder, *Socjologia prawa w Polsce i jej podstawowe zagadnienia*, (w:) tegoż, *Godność...*, s. 23–53.

Jeśli kwestia dotyczy tradycji obecnych w socjologii prawa, to trzeba zaznaczyć, że same w sobie stanowią istotne kryterium różnicujące. Bez trudu dostrzeżemy solidarystyczne wątki, za którymi stoi dorobek Émile'a Durkheima, zarówno we francuskiej socjologii prawa, jak i w jej nurtach funkcjonalistycznych. Równie łatwe będzie wskazanie rozlicznych, znaczących dla socjologii prawa, odwołań do socjologii prawa Maxa Webera⁹.

Również dorobek Eugena'a Ehrlicha łatwo uznać za inspirujący choćby dla badaczy odmiennych od zachodnich kultur prawnych. Trwale obecne, choć nie zawsze wskazujące na źródło inspiracji, są też nawiązania do autorów mniej popularnych (niekoniecznie słusznie), takich jak Georg Simmel czy Ludwik Gumplowicz. W polskiej socjologii prawa najczęściej wymienia się Leona Petrażyckiego.

Z kwestią inspiracji wiąże się kolejne zastrzeżenie.

Leon Petrażycki, nad czym trzeba ubolewać, nie zalicza się do grona autorów równie popularnych, a wpływ jego koncepcji na socjologię prawa i socjologię w ogóle odnotowywany jest poza Polską przede wszystkim, choć nie wyłącznie, w pracach jego uczniów (przede wszystkim Pitirima Sorokina, Nikolaja Timaszewa i Gregorija Gurwicza) i kontynuatorów (przede wszystkim Adama Podgóreckiego), a także w pracach im poświęconych¹⁰. Inaczej, głównie za sprawą Adama Podgóreckiego i jego uczniów, jest w Polsce. Jakkolwiek

⁹ Por. przykładowo: M. Deflem, *Sociology of Law. Visions of a Scholarly Tradition*, Cambridge 2008, *passim*; w kwestii nieobecności w Polsce wpływów znacząco różniącej się od tu omawianych socjologii prawa Maxa Webera por. M. Bucholc, *Dlaczego socjologia prawa Webera nie przyjęła się u nas?*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, t. V, s. 39–55.

¹⁰ Por. K. Motyka, *Leon Petrażycki. Challenge to Legal Orthodoxy*, Lublin 2007, s. 53.

W niektórych przypadkach odwołania mają jawnie pośredni charakter. Philip Abrams, wskazując – jako najbardziej ambitny spośród rozmaitych sposobów ujmowania socjologii – model, który nazywa „polityczno-naukowym” (*policy science*), opierający się na przekonaniu o możliwości naukowego poznania mechanizmów społecznych i ich wykorzystaniu jako naukowej podstawy dla zorganizowanych działań celowych, zorientowanych na budowanie lepszego społeczeństwa, nie przywołuje Petrażyckiego, natomiast wśród źródeł wpływających na jego klasyfikację wskazując pracę Adama Podgóreckiego i Marii Łoś. Por. P. Abrams, *The uses of British sociology, 1831–1981*, (w:) M. Bulmer (red.), *Essays on the History of British Sociological Research*, Cambridge 1985, s. 183.

Obszerny i wciąż aktualizowany wykaz bezpośrednich odniesień znajdzie czytelnik w pracach Krzysztofa Motyki, przykładowo: K. Motyka, *Amerykańskie petrażyjcjana: „Law and Morality” w oczach krytyki*, (w:) A. Stelmachowski, K. Pałeczki, T. Stawecki (i in.), *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000, s. 314–328; K. Мотыка [K. Motyka], *Предвосхищая Малиновского: вклад Петражицкого в изучение правового плюрализма*, (w:) Н[аталя] И[вановна Новикова], В[алерий] А[лександрович] Тишков (отв.ред.), *Обычное право и правовой плюрализм. Материалы XI Международного конгресса по обычному праву и правовому плюрализму, август 1997 г.*, Москва 1999, s. 173–178 (wersja angielskojęzyczna zob. K. Motyka, *Beyond Malinowski: Petrażycki's Contribution to Legal Pluralism*, (w:) K. von Benda-Beckmann, H. W. Finkler (red.), *Papers of the XIth International Congress „Folk Law and Legal Pluralism: Societies in Transformation”*, Ottawa 1999); K. Motyka, *Leon Petrażycki. Challenge...*, *passim*.

nie można mówić o jednoznacznie petrażycjańskiej orientacji polskiej socjologii prawa, zwłaszcza zaś o orientacji świadomej, to wpływ jego koncepcji jest wyraźny nawet wtedy, gdy nie jest bezpośrednio przywoływany, a nawet uświadamiany.

Wydawać by się mogło, że wobec ilości publikacji, konferencji naukowych i wystąpień, mówić o zapoznaniu koncepcji Leona Petrażyckiego nie wypada. Jednakże już w 1932 roku Jerzy Lande zauważył, że Petrażycki zmarł jako uczony uznany, ale mało znany¹¹. Niewątpliwie dziś dorobek Petrażyckiego znany jest w jeszcze mniejszym stopniu i sprowadza się najczęściej do wymykowej wiedzy encyklopedycznej, rzadko tylko wspartej skrótowymi wiadomościami o podstawowych pojęciach przez niego stosowanych. Lepiej jest w przypadku prawników, bo informacje o Petrażyckim i jego teorii są przedstawiane w toku rozmaitych przedmiotów dydaktycznych. Jakkolwiek nawet te źródła łatwo uznać za naznaczone dydaktycznymi uproszczeniami, czasem nawet przeinaczeniami, to powinny wystarczyć jako odniesienie do uwag poniższych.

Gorzej jest wtedy, gdy wiedza o koncepcjach Petrażyckiego w większym stopniu kształtowana jest przez jego krytyków i polemistów niż przez jego własne prace (w pewnej mierze podobnie było i z Ehrlichem, na którego odbiorze zaciążyła krytyka jego koncepcji dokonana przez Hansa Kelsena). Polemistów, dodać trzeba, nie zawsze odnoszących się do koncepcji samego Petrażyckiego. Najbardziej znanym przykładem, ze względu na rangę autorki, jest niewątpliwie dokonana przez Marię Ossowską krytyka rozróżnienia prawa i moralności¹². Podobnie żywe wydają się poglądy o nieoryginalności koncepcji Petrażyckiego¹³, tudzież zarzuty indywidualizmu, czy nawet solipsyzmu, podnoszone zarówno przez krytyków z okresu międzywojnia, jak i przez przedstawicieli marksistowsko-leninowskiej teorii państwa i prawa¹⁴. Należy

¹¹ J. Lande, *Leon Petrażycki*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 564.

¹² M. Ossowska, *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckiego*, (w:) J. Kotarbińska, M. Ossowska, J. Pelc, M. Przełęcki, K. Szaniawski (red.), *Fragmenty filozoficzne. Seria druga. Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim profesora Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1959, s. 75–85.

Spór Marii Ossowskiej z Leonem Petrażyckim ma bogatą literaturę, tu przykładowo: A. Kojder, *Mizerne resztki? Raz jeszcze o normie prawnej i normie moralnej u Petrażyckiego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2011, t. 18, s. 55–82.

¹³ Jedną z pierwszych tego typu insynuacji znaleźć można w pracy Michaiła Rejsnera: М[ихаил] Рейснер, *Современная юриспруденция и учение Л. И. Петражицкого*, „Русское Богатство” 1908, nr 1, s. 27–55, nr 2, s. 26–59. W pracy tej autor sugerował, że swoje podstawowe koncepcje wziął Petrażycki od niemieckiego prawnika tworzącego w połowie XIX wieku, Ludwiga Knappa (nr 1, s. 51–55, nr 2, s. 27–30).

¹⁴ Poza wcześniej przywoływanymi pracami Andrzeja Kojdera i Krzysztofa Motyki por. w tej kwestii: J. Lande, *Socjologia Petrażyckiego*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii...*, s. 843–909, *passim*. Charakter porewolucyjnej, ale przedstalinowskiej jeszcze, krytyki marksistowskiej dobrze oddają

do tego dodać uwagi i komentarze zniechęcające do zapoznania się z pracami Petrażyckiego¹⁵.

Nieznajomość dorobku Petrażyckiego jest do pewnego stopnia zrozumiała. Jakkolwiek na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego stulecia ukazały się przekłady kilku podstawowych prac uczonego, jednakże wybór ten, z dwóch co najmniej powodów, jest ułomny. Po pierwsze, nie przetłumaczono dotychczas i nie wydano wielu prac pokazujących, jak Petrażycki odnosił swoją teorię do praktycznych problemów *prawa oficjalnego* (zwłaszcza cywilnego) i ważkich kwestii społecznych. Po drugie, bezpowrotnie, jak się wydaje, zostały utracone prace powstające w warszawskim okresie życia i pracy Petrażyckiego. Dorobek tego okresu, poza ocalonymi fragmentami, znany jest pośrednio, głównie za sprawą Jerzego Landego i Jerzego Lickiego.

Nie bez znaczenia dla analizy wpływu teorii Leona Petrażyckiego na rozumienie i praktykowanie socjologii prawa może być i to, że w zachowanych pismach tego autora „socjologia prawa” pojawia się jedynie marginalnie, jako etykieta wybranych, współczesnych Petrażyckiemu kierunków nauki prawa, kierunków, co trzeba zaznaczyć uznawanych przez autora za błędne, tak w założeniu, jak i realizacji¹⁶. Należy też pamiętać, że nawet socjologiczny charakter wywodów Petrażyckiego był po wielokroć podważany, głównie, choć nie tylko, z racji prymatu introspekcji w postulowanych przezeń metodach badania zjawisk prawnych. Nawet uważając takie zarzuty za bezzasadne¹⁷, a takie jest przekonanie autora tego opracowania, nie można ich nie zauważać.

Tym bardziej interesujące są pytania: dlaczego rodząca się trzy dekady po śmierci Petrażyckiego polska socjologia prawa nie tylko jawnie i wprost odwoływała się do jego dorobku, i czy można w niej odnaleźć cechy wyjątkowe, pochodne wobec tej właśnie inspiracji? Oczywiście można to tłumaczyć względną izolacją polskiej nauki po II wojnie światowej i naturalnym sięgnięciem do koncepcji lepiej znanej, związanej z uczniami Petrażyckiego, aktywnymi po II wojnie światowej.

poświęcone Petrażyckiemu fragmenty pracy: М[ихаил] Резунов, *Марксизм и психологическая школа права*, Издательство Коммунистической Академии, Moskwa 1931, s. 73–84.

¹⁵ Przykładowo, z pracy wydanej z okazji stulecia urodzin Leona Petrażyckiego, czytelnik może się dowiedzieć, że koncepcja Petrażyckiego jest „ekstremalna” i należy do teorii „sfalsyfikowanych”, natomiast płodne naukowo okazało się jej „przewyciężenie” i krytyka ze strony marksistowskiej nauki prawa (W. Lang, *Leona Petrażyckiego krytyka „prawa w rozumieniu prawniczym”*, (w:) K. Opałek (red.), *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego. Studia opracowane dla upamiętnienia stulecia urodzin*, Warszawa 1969, s. 70), nie należy do bieżącego repertuaru teorii prawa, jest niemodna i staroświecka (K. Opałek, *Teoria Petrażyckiego a współczesna teoria prawa*, (w:) K. Opałek (red.), *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego...*, s. 117, 118).

¹⁶ Por. L. Petrażycki, *Nowe podstawy logiki i klasyfikacja umiejętności*, Warszawa 1939, s. 104.

¹⁷ J. Lande, *Socjologia Petrażyckiego*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii...*, *passim*.

Biorąc pod uwagę rozwój naukowy poszczególnych uczniów Jerzego Langego¹⁸, jawnie świadczący o fałszywości zarzutu domniemanej izolacji, trzeba jednak zauważyć szczególny wpływ petrażycyjizmu na powstanie i rozwój tej właśnie dyscypliny, co w dużej mierze było zapewne efektem świadomego wyboru.

Teza o trwałości inspiracji petrażycjańskiej w socjologii prawa wydaje się banalna. Mamy však, jak już wspomniano, obszerną literaturę, deklaracje poszczególnych badaczy, a nawet opracowania poświęcone tej problematyce. Jeśli zaś mowa o tradycji, wykraczającej poza ścisłe i bezpośrednie nawiązania, to zjawisko będzie miało szerszy, ale też bardziej skomplikowany charakter. Trudno oczekiwać, aby socjologowie, świadomi rozwoju swojej dyscypliny, korzystający z możliwości rozwijającej się metodologii, ale też doświadczający jej ograniczeń poznawczych, posługiwali się bezkrytycznie teorią, której autor wyrażał co najmniej sceptyczne podejście do możliwości badań empirycznych w odniesieniu do prawa. Z tego względu nie powinno dziwić, że w badaniach socjologiczno-prawnych, gdzie na plan pierwszy wysuwa się badanie społecznych manifestacji prawa, inspiracje wzięte od teoretyka psychiki prawnej bywają często ukryte (czy też ukrywane) i w znaczącym stopniu przetworzone¹⁹.

W czym jednak taka tradycja się przejawia? Bardzo łatwo posłużyć się tutaj etykietami „psychologizmu”, „antyetatyzmu”, „pluralizmu”, „afirmacji prawa”, żeby wskazać te najczęściej przywoływane, ale czy rzeczywiście odnoszą się one tylko do tej socjologii prawa, o której tu mowa? Może stanowią po prostu cechy każdej socjologii prawa, nie tylko takiej, która jak polska, do Petrażyckiego odwoływała się i odwołuje?

Wyczerpujące omówienie tych kwestii, uwzględniające analizę choćby dominujących kierunków socjologii prawa, wymagałoby wielotomowego opracowania. Z tej właśnie racji, dla uproszczenia i ograniczenia wywodu, tudzież uprawdopodobnienia występowania w polskiej socjologii prawa cech szczególnych, opracowanie niniejsze skupi się na prostszym zadaniu, jakim będzie analiza wybranych podobieństw (i jednej, zasadniczej, różnicy), cechujących – jak się podnosi – zarówno koncepcje Petrażyckiego, jak i Ehrlicha. Zadanie ułatwia w pewnej mierze to, że dorobek tego ostatniego podobnie trudno uznać za dobrze w Polsce znany, a źródła wiedzy o nim, jakkolwiek daleko skromniejsze, mają podobny charakter do tych, które określają przeciętną wiedzę o dorobku Petrażyckiego.

Słabiej znany w Polsce, w nauce światowej Ehrlich miał więcej szczęścia niż Petrażycki, nie tylko jego nazwisko jest względnie powszechnie kojarzone

¹⁸ Nie ma potrzeby podkreślać, jak wielkie znaczenie dla polskiej nauki prawa miało seminarium Jerzego Landego, z którego wyszli między innymi Maria Borucka-Arctowa, Wiesław Lang, Kazimierz Opalek, Adam Podgórecki, Grzegorz Leopold Seidler i Jerzy Wróblewski.

¹⁹ Por. przypis 3.

z genezą socjologii prawa, jako takiej²⁰, ale też jego prace są przywoływane w literaturze światowej w odniesieniu do problemów, jak najbardziej współczesnych, takich jak choćby globalizacja prawa.

Z dorobku tego autora jeden tylko artykuł ukazał się w języku polskim²¹. Być może dlatego w nielicznych polskich opracowaniach nie ma zgodności nie tylko w zakresie tłumaczenia pojęć podstawowych (z wyjątkiem bodaj tylko *żywego prawa*), ale też ich rozumienia. To ostatnie odnieść można w ogólności do licznych przywołań Ehrlicha w literaturze światowej i można uznać, że samo w sobie stanowi osobne podobieństwo między nim a Petrażyckim, jakkolwiek odnoszące się nie do koncepcji uczonych, lecz ich obecności w tradycjach nauk prawnych i socjologii prawa²².

SPÓŁECZNA ISTOTA PRAWA

Oczywistym i zasadniczym elementem wspólnym koncepcjom Ehrlicha i Petrażyckiego jest – dzielone przez obydwu autorów – przekonanie, że prawo jest zjawiskiem realnym i społecznym.

W przypadku uczonego z Czerniowców rzecz zdaje się oczywista. Nie tylko jednoznacznie podkreślał, że prawo ma wyłącznie społeczny charakter²³, lecz także wprost określał swoje ujęcie jako socjologiczne, a zbiorowości społeczne (zwłaszcza zaś ich zróżnicowanie pod względem prawnym) były zarówno inspiracją podjętych studiów, jak i narzędziem obrazowania tak dynamiki, jak i statyki prawa. Empiryczne badanie zjawisk prawnych uznawał za podstawową domenę odrębnej dyscypliny: socjologii prawa. Z tej perspektywy trudno podawać w wątpliwość to, że dla Ehrlicha prawo było obiektywnie istniejącym faktem o istocie społecznej.

Ehrlichowskie ujęcie prawa wydać się może nieskomplikowane, choć wielość jego reinterpretacji podaje to w wątpliwość. Zazwyczaj zwraca się uwagę, że pisząc o prawie, Ehrlich nie odchodził daleko od rozpowszechnionego mniema-

²⁰ Jak można sądzić, nie bez znaczenia było tutaj spopularyzowanie jego koncepcji w nauce amerykańskiej przez Roscoe Pounda, jak również przyciągająca uwagę polemika z Hansem Kelsenem.

²¹ E. Ehrlich, *Żywe prawo ludów Bukowiny*, „Prawnik: miesięcznik wydawany przez Bibliotekę Słuchaczy Prawa we Lwowie” 1912, nr V, s. 155–160, nr VI, s. 191–200.

²² Por. w tej kwestii przykładowo: D. Nelken, *Law in action or living law? Back to the beginning in sociology of law*, „Legal Studies” 1984, t. 4, s. 157–174, *passim*; F. von Benda-Beckman, K. von Benda-Beckman, *‘Living law’ as Political and Analytical Concept*, (w:) K. Pappedorf, S. Machura, A. Hellum (eds.), *Eugen Ehrlich’s Sociology of Law*, Zurich–Berlin 2014, s. 69–94, *passim*.

²³ Przykładowo: E. Ehrlich, *Fundamental Principles of the Sociology of Law*, New Brunswick–London 2009, s. 42.

nia, zgodnie z którym możliwe jest wyznaczenie przedmiotowego zakresu zjawisk, które są regulowane prawnie. Sferę zjawisk prawnych wiązał z relacjami dominacji i podporządkowania, posiadaniem (władaniem) i oświadczeniami woli. Z tej jednak racji, że nie wiązał zjawisk prawnych z zorganizowaną władzą polityczną, dodawał jeszcze, że o prawnym charakterze instytucji decyduje nie tylko to, czego dotyczy, lecz także specyficzne przeżycie tych, którzy prawem się posługują, swoiste poczucie niezbędności²⁴. Istotnie, Ehrlich podkreślał znaczenie elementu psychicznego, twierdząc, że prawo stanowi nie tyle zjawisko obiektywne, dające się poznawać zmysłowo, ile intelektualne. Podkreślał, iż takie wyobrażenia są pochodne wobec faktów otaczającej człowieka rzeczywistości, faktów, bez których jakakolwiek refleksja dotycząca prawa nie jest możliwa²⁵.

To, co proponował Petrażycki też bywa uznawane za niejednoznaczne, a już niewątpliwie nie jest ani łatwe, ani proste. Ujęcie prawa, jako swoistej emocji, wyróżniającej się spośród innych swoim charakterem imperatywno-atrybutywnym, jest na tyle dalekie od utartych poglądów, że stanowi zapewne najtrudniejszy do zaakceptowania, a przecież kluczowy element teorii. Trudno powątpiewać w realność przeżycia psychicznego (indywidualnego i subiektywnego), zatem uznanie, że przeżycie prawne (a zatem zjawisko będące istotą prawa) jest zjawiskiem realnym, jakby się to nie kłóciło z rozpowszechnionymi poglądami, nie powinno nasuwać wątpliwości. Natomiast przejście od jednostkowych przeżyć do zjawisk społecznym jest trudniejsze. Nie ułatwia zadania sam Petrażycki, w dziełach swoich krytykujący kierunki socjologiczne swojego czasu.

Krytykując rozmaite „socjologie”, sam Petrażycki wielokrotnie zapowiadał wydanie pracy poświęconej wyłącznie socjologii, natomiast pierwszą w Polsce katedrę socjologii²⁶ na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych UW powołano nie tylko dla niego personalnie, lecz także z jego wyboru, a konsekwencją były wykłady z tego przedmiotu i poświadczona przez uczniów praca nad teorią socjologiczną²⁷. Trudno przesądzać o jej ostatecznym kształcie, ale na potrzeby tego

²⁴ „Rechtsanfassung der Leute”, por. *ibidem*, s. 44.

²⁵ „Prawa i stosunki prawne stanowią zjawiska myślowe, ulokowane nie w materialnej, poznawalnej zmysłowo rzeczywistości, ale żyjące w ludzkich głowach. Nie byłoby prawa..., gdyby nie było ludzi, którzy by o nim pomyśleli. Tak jak i w innych przypadkach nasze myśli są budowane z materiału, który bierzemy z materialnej, zmysłowo poznawanej rzeczywistości. Wszelkie nasze wyobrażenia odnoszą się do faktów, które zaobserwowaliśmy. Fakty takie musiały pojawić się w ludzkim mózgu, zanim jeszcze pojawiły się wyobrażenia prawa i stosunku prawnego. Także współcześnie muszą istnieć odpowiednie fakty, zanim zdecydujemy się mówić o prawie i stosunku prawnym. Z takimi faktami mamy też i do czynienia”. Za: E. Ehrlich, *Die Tatsachen des Gewohnheitsrechts. Inaugurationsrede gehalten am 2. Dezember 1906*, Leipzig–Wien 1907, s. 3 (wszystkie tłumaczenia zawarte w tym opracowaniu pochodzą od jego autora).

²⁶ Należy podkreślić, że nie była to katedra socjologii prawa.

²⁷ Przykładowo: L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. II, Warszawa 1960, s. 682. Praca nigdy nie doczekała się wydania, a jej rękopiśmienne wersje i opracowania ostatecznie przepadły w czasie Powstania Warszawskiego. Czytelnikowi, zainteresowanemu szerszym wywodem, polecić trzeba opublikowaną 65 lat temu i już wcześniej przywoływa-

opracowania wystarczy, że spojrzymy na ten wątek prac Petrażyckiego, który składa się na autorską koncepcję przystosowania społecznego, w którym emocje (w tym emocje prawne) odgrywają zasadniczą rolę.

Sama natura emocji, a mianowicie jej dwoisty, doznawczo-popędowy charakter²⁸, zwraca uwagę na to, że mamy do czynienia z reakcją psychiczną na jakiś (choćby imaginowany) element zewnętrzny, której konsekwencją jest popęd (choćby niezamanifestowany) do takiego czy innego zachowania (lub jego zaniechania). Jeżeli dla skrócenia wywodu ograniczymy się do tych tylko emocji, które będą wywołane doświadczeniem lub wyobrażeniem jakiegokolwiek zjawiska, spełniającego dowolne kryterium, pozwalające zakwalifikować je jako społeczne, to trzeba uznać, że mamy tu do czynienia z przeżyciem, które co najmniej mogło być poprzedzone i wywołane zjawiskami społecznymi. Nie powinno także budzić wątpliwości, że przeżycie tego rodzaju może wpływać na zachowania mające odpowiednio „społeczny” charakter, których kształt będzie moderowany przez przeżycie psychiczne²⁹. Znaczenie emocji prawnych (podobnie jak i innych) w tym się między innymi wyraża, że nie tylko pozwalają one na jednostkowe przystosowanie się do zmian zachodzących w otoczeniu, lecz także specyficzna dynamika wewnętrzna emocji pozwala na moderowanie zachowań. I jeszcze: podobieństwo warunków życia sprzyjać będzie upodabnianiu się emocji, a przez to porządkowaniu zachowań ludzkich³⁰.

Ujęcie Ehrlicha, jako bliższe rozpowszechnionemu mniemaniu, mniej skomplikowane i niewykwilane w nowe spojrzenie na naturę przeżyć ludzkich, jest łatwiejsze do zaakceptowania i zdaje się dawać prostszą drogę do socjologii prawa. Jeśli pominąć uwagi Ehrlicha o intelektualnym charakterze prawa, to jawi się ono jako zewnętrznie manifestujące się zjawisko społeczne, które nie tylko może, ale i powinno być badane empirycznie. Jeśli do tego dodać zaczątkowe próby badań empirycznych prowadzonych przez samego uczonego³¹, to teza

na pracę Jerzego Landego wyłącznie poświęconą socjologii Petrażyckańskiej, która jest ciekawa z tego także powodu, że autor rekapitulację wątków socjologicznych w podstawowych pracach Petrażyckiego uzupełnił zachowanymi w pamięci koncepcjami przedstawianymi przez Petrażyckiego na wykładach.

²⁸ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, Warszawa 1959, s. 401 i n.

²⁹ Takie postawienie sprawy spowodowało Jerzego Szackiego do podania w wątpliwość zasadności przypisywania koncepcji Petrażyckiego do nurtu, który w obrębie socjologii określany jest jako psychologizm, z tej racji, że cechą charakterystyczną tego kierunku jest traktowanie przeżycia psychicznego jako zjawiska bezwzględnie pierwotnego wobec zachowania społeczne-go. Por. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, część pierwsza, Warszawa 1981, s. 355.

³⁰ Nieprzypadkowo działanie rozdzielncze i organizacyjne prawa nazywał Petrażycki jego (prawa) funkcjami społecznymi. Por. L. Petrażycki, *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności*, t. I, Warszawa 1960, s. 257–302.

³¹ Charakter zamierzonych badań empirycznych został krótko, ale wyczerpująco zrekapitulowany w pracy dostępnej w języku polskim, której druga część prezentuje narzędzie zamierzonego badania. Por. przypis 21.

o jego bezpośrednim i znaczącym wpływie na rozwój socjologii prawa jest łatwa do zaakceptowania. W tak pojmowanej socjologii prawa nie ma nic specyficznego (nie jest to zarzut) i punkt widzenia, przypisywany Ehrlichowi, stanowił i zapewne stanowi istotną składową światopoglądu szerokiej rzeszy socjologów prawa. Na ich tle wyróżnia się Marc Hertogh, przypisujący Ehrlichowi zasadniczą rolę w kształtowaniu specyficznego, „europejskiego” rozumienia świadomości prawnej. Koncentrując się na wątkach „intelektualnej” istoty prawa, twierdzi on, że tym, co różni ujęcie europejskie od amerykańskiego, jest wyjście poza kwestię „co ludzie myślą o prawie”, w stronę bardziej zasadniczego pytania, „jak ludzie rozumieją prawo” i wiąże to z dziedzictwem koncepcji Ehrlicha³².

Z Petrażyckim jest inaczej. Nie idzie tu nawet o mniemany psychologizm, który w pracach socjologów prawa pojawia się raczej kontekstowo, ale przede wszystkim o kierowanie zainteresowań badawczych w kierunki nieoczywiste. To, co dla Hertogha wydaje się oryginalne, jest w polskiej socjologii prawa rozpowszechnione, a źródłem lub kontekstem nie są bynajmniej inspiracje Ehrlichowskie. Oprócz właściwych wszelkiej socjologii prawa badań opinii publicznej, odnoszących się do *prawa obowiązującego* (w prawniczym znaczeniu każdego z użytych słów), a zatem obok pytania „co sądzą ludzie o prawie”, pojawia się pytanie o to, „jak sądzą”, wzbogacone przekonaniem, że negatywne oceny prawa niekoniecznie mają antyprawny charakter. Widać to w charakterystycznych dla polskiej socjologii prawa badaniach, „poczucia prawnego” czy też „świadomości prawnej”, choć w przypadku tych ostatnich, obok inspiracji petrażycjańskich, widać też inne, nie Ehrlichowskie bynajmniej, ale nawiązujące do marksistowskiej interpretacji „nadbudowy ideologicznej”, która niekiedy przesłania te pierwsze³³.

Mimo wskazanych różnic, trudno w tym przypadku mówić o wyraźnej różnicującym znaczeniu tradycji petrażycjańskiej, która bardziej ujawnia się w niuansach ujęć niż w kierunkach prac badawczych.

PRAWO SOCJOLOGÓW PRAWA: PAŃSTWO I PLURALIZM

Socjologia prawa, jeśli tylko chce uchodzić za dyscyplinę samodzielną, musi istotnie różnić się od innych sposobów postrzegania i badania prawa. W tym kontekście zwykło się poruszać problemy metodologiczne i ontologiczne. Jeśli idzie o metodologię, to nie ma tu sporu: socjologia prawa z samej swej natury musi

³² Por. M. Hertogh, *A 'European' Conception of Legal Consciousness: Rediscovering Eugen Ehrlich*, „Journal of Law and Society” 2004, t. 31, nr 4, s. 457–481, *passim*.

³³ Por. Z. Cywiński, *Poczucie prawne*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa...*, s. 302–305; tegoż, *Świadomość prawna*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa...*, s. 470–474.

opierać się na metodach wypracowanych w obrębie nauk społecznych, poddanych właściwym tym naukom kryteriom naukowości i adekwatności. To, że niektóre techniki badawcze są stosowane częściej niż w innych dziedzinach, wynika z charakteru przedmiotu badań³⁴.

Co jest przedmiotem badań socjologii prawa? Oczywiście prawo, ale traktowane jako zjawisko społeczne, konsekwencja zjawisk społecznych i ich moderator³⁵. Podstawową w tym kontekście kwestią staje się skonfrontowanie socjologiczno-prawnych poglądów na naturę zjawisk prawnych, z utrwalonym wyobrażeniem prawa jako porządku genetycznie i funkcjonalnie powiązanego z zorganizowaną władzą polityczną, współcześnie zwykle kojarzoną z organizacją państwową.

Zarówno Ehrlich, jak i Petrażycki stanowczo odrzucają taką, ich zdaniem, nieuzasadnioną i uproszczoną wizję prawa. Stanowisko to na tyle odróżnia ich koncepcje (podobnie jak inspirowane przez nie kierunki socjologii prawa), że nazywane jest niekiedy „antyetytyzmem”, co traktuje się jako zarzut. Istotnie, mamy tu do czynienia z ważnym wyróżnikiem, jednakże etykieta „antyetytyzmu” sugeruje, że socjologowie prawa (przynajmniej niektórzy) odrzucają wiążący charakter reguł tworzonych lub podtrzymywanych przez państwo. Zarówno w odniesieniu do Ehrlicha, jak i do Petrażyckiego opinia taka jest bezpodstawna.

Ehrlich organizował swoje koncepcje wokół wizji *prawa żywego* (*lebendes Recht*), które istotnie wpływa na życie określonej zbiorowości. Tym samym, szukając prawa, wychodził uczony z założenia strukturalnego, zgodnie z którym prawem poszczególnych zbiorowości są rzeczywiste i praktykowane reguły, uznawane za wiążące przez tych, którzy się do nich stosują. Tworzone przez zcentralizowany ośrodek władzy *prawo państwowe* (*Rechtssätze*), podobnie jak tworzone przez prawników *normy decyzyjne* (*Entscheidungsnormen*), które bywają nazy-

³⁴ Na marginesie warto zaznaczyć, że nie każde „badanie empiryczne” spełnia wskazane wyżej wymogi. W szczególności można to odnieść do mnożących się w publicystyce, ale też w pracach naukowych prezentacji sondaży prowadzonych na zbiorach niereprezentatywnych, *quasi*-eksperymentów nieweryfikowanych na grupach kontrolnych *etc.*

³⁵ Widać to wyraźnie w ujęciu socjologii prawa, które zaproponował Adam Podgórecki i które wydaje się dość szeroko akceptowane w polskiej socjologii prawa: „socjologia prawa jest to dyscyplina wchodząca w skład nauk społecznych, a zajmująca się rejestrowaniem, formułowaniem i sprawdzaniem wszelkich tych ogólnych zależności, które za czynnik interweniujący w zmianę rozmaitych zjawisk społecznych przyjmują jakiś czynnik prawny, oraz tych zależności, które jakiś czynnik społeczny traktują jako determinantę zmian prawnych” – A. Podgórecki, *Prestiż prawa*, Warszawa 1966, s. 9; w istocie rzeczy można je uznać za adaptowanie na potrzeby socjologicznych koncepcji Petrażyckiego, który ostatni rozdział *Teorii prawa i państwa* zatytułował „Prawo jako czynnik i wytwór życia społeczno-psychicznego” – L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa...*, t. II, s. 664.

wane *prawem sędziowskim*, czy nawet *przepisami prawnymi*, stanowią istotną³⁶, ale nie wyłączną część *prawa żywego*³⁷.

Petrażycki, ze swej strony, wywodził siatkę pojęć prawnych z rozumienia prawa jako przeżycia doznawczo-popędowego o charakterze imperatywno-trybutywnym, a zatem od przeżycia jednostkowego. Z tej perspektywy utożsamienie prawa z państwem (notabene postrzeganym przez uczonego jako zjawisko prawne w przyjętym przez niego rozumieniu, a zatem fakt ze sfery psychiki³⁸) nie miałyby większego sensu. Nie oznacza to jednak negowania roli i znaczenia państwa w sferze prawnej. Przeciwnie, zorganizowana władza odgrywa, wedle Petrażyckiego, doniosłą rolę w procesach porządkowania prawa, wspierania pożądanych i eliminowania niepożądanych zjawisk psychiki prawnej³⁹. Dzieje się tak przez oddziaływanie na emocje *prawa pozytywnego*, których przeżycie uprawnienia i obowiązku wywodzone jest z przeświadczenia o ich pochodności względem zewnętrznego autorytetu, a za taki autorytet może uchodzić ustawodawstwo, zwyczaj prawny, orzecznictwo *etc.* Odpowiednio, zarówno ustawodawstwo, jak i orzecznictwo mogą kształtować się pod wpływem przeżycia *prawa intuicyjnego*, w którego składzie wyobrażenie autorytetu zewnętrznego nie występuje (z tej racji przeżycie *prawa intuicyjnego* może być określone jako przeżycie sprawiedliwości). Przeżycia prawne, stosowane i wspierane przez przedstawicieli władzy państwowej (co w uproszczeniu oddać można terminem „państwo”), Petrażycki nazywa *prawem oficjalnym*⁴⁰.

Jak widać z powyższego, trudno mówić w odniesieniu do obydwu uczonych o „antyetetyzmie”⁴¹.

Założenie braku tożsamości między prawem, jako zjawiskiem społecznym czy też psychicznym, a rozpowszechnionym rozumieniem prawa rodzi pytanie o prawo „inne niż państwowe”, co dotyka istotnej kwestii pluralistycznego charakteru prawa.

³⁶ Przykładowo E. Ehrlich, *The Sociology of Law*, „Harvard Law Review” 1922, t. 36, nr 2, s. 136–137, 141–142.

³⁷ Należy podkreślić, że rozumienie *prawa żywego* przez Ehrlicha budzi do dziś kontrowersje. Wyjaśnienie przedstawionego tu stanowiska w: Z. Cywiński, *Prawo żywe*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa...* s. 376–380.

³⁸ L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa...*, t. I, s. 302.

³⁹ *Ibidem*, s. 305–307.

⁴⁰ L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa...*, t. II, s. 451–457.

⁴¹ Przykłady antyetatystycznego podejścia łatwo natomiast odnaleźć w pracach wspomnianego już Michała Rejsnera, uczonego bezwzględnie przez Petrażyckiego zainspirowanego, jakkolwiek niezasadnie uznawanego niekiedy za ucznia Petrażyckiego. Rejsner istotne elementy koncepcji Petrażyckiego zastępował marksistowską nauką społeczną, w swojej własnej interpretacji, i ideami radykalnego narodnictwa. W szczególności negował prawny charakter nie tylko *prawa oficjalnego*, ale też *pozytywnego* (sic!). Por. Z. Cywiński, *Prawo jako ideologia kompromisu w ujęciu M. A. Rejsnera*, (w:) P. Winczorek, R. Piotrowski, T. Stawecki (i in.), *Prawo i społeczeństwo obywatelskie. Studia i szkice dedykowane Profesor Annie Turskiej*, Warszawa 1990, s. 138–147 i tam przywołaną literaturę źródłową.

Twierdzenie, że zarówno koncepcja Ehrlicha, jak i ta pochodząca od Petrażyckiego są podobne z tej racji, że obydwie zakładają pluralistyczny charakter zjawisk prawnych, nie jest fałszywe, ale też można łatwo dowiedzieć, że jest nadmiernie upraszczające i przez to mylące⁴².

Ehrlich wskazywał na zróżnicowanie prawa, wynikające z samej natury *prawa żywego*, którego istotnym, być może najistotniejszym, elementem jest *prawo społeczne* (*gesellschaftliches Recht*), nie pochodne od państwa, ale utrwalone w praktyce codziennego obyczaju reguły zachowania, zorientowane na zachowanie pokoju społecznego, dotyczące sfer życia uznawanych przez Ehrlicha za „prawne” i uznawane za niezbędne przez tych, których wiążą. Jakkolwiek uczony nie utożsamiał prawa z organizacją państwową, to jej utrwalone rozumienie było dla niego punktem odniesienia. *Prawo żywe*, za sprawą zróżnicowania prawa społecznego, nie jest i nie może być jednolite dla wszystkich podmiotów zamieszkujących terytorium poddane zorganizowanej władzy. W istocie rzeczy prawo podlega zróżnicowaniu strukturalnemu i jest różnicowane przez podobieństwa i odmienności wynikające ze stratyfikacji społecznej, podziału pracy, tożsamości religijnej, narodowej *etc.*, które w różny sposób nie tylko określają treść reguł postępowania, lecz także mają różny, zależny od tego, kogo dotyczą, zakres⁴³.

Ujmując rzecz w skrajnym uproszczeniu, pluralistyczny charakter prawa przejawia się u Ehrlicha dwojako. Po pierwsze, samo *prawo żywe* jest wewnętrznie zróżnicowane z racji współobecności trzech różnych i niekoniecznie zgodnych „warstw materiału prawnego”. Można to określić mianem wewnętrznego zróżnicowania prawa albo **pluralizmu prawa**. Po drugie, na tym samym obszarze funkcjonują obok siebie różne dynamiczne porządki *prawa żywego*, co można nazwać z kolei **pluralizmem prawnym** albo (z dziś przyjmowanej perspektywy) wielością kultur prawnych.

Ujęcie Petrażyckiego jest odmienne. Punktem wyjścia jest prezentowanie współwystępujących form emocji prawnych. Zróżnicowanie ma dwa wymiary. Pierwszym jest pluralizm prawa, a mianowicie współwystępowanie *prawa intuicyjnego* i *prawa pozytywnego*, prowadzące z jednej strony do nieustannych konfliktów (choćby z racji większej podatności na zmiany, charakterystycznej dla emocji *prawa intuicyjnego*), z drugiej zaś do wzajemnego uzgadniania, więcej nawet, do przechodzenia emocji *prawa pozytywnego* do uproszczonej, pozbawionej wsparcia tetycznego emocji *prawa intuicyjnego*. Drugie istotne zróżnicowa-

⁴² Jakkolwiek ani Petrażycki, ani Ehrlich nie posługiwali się pojęciem pluralizmu, to już w pierwszej, wedle wiedzy autora, książce poświęconej tej problematyce, napisanej przez uczonego uznawanego za socjologa prawa, koncepcji Petrażyckiego poświęcony został odrębny rozdział: G. Gurvitch, *L'expérience juridique et la philosophie pluraliste du droit*, Paryż 1935, s. 153–169. Ehrlich jest w tej pracy kilkakrotnie wzmiankowany, ale bez szczegółowego omówienia.

⁴³ Por. przykładowo: E. Ehrlich, *Fundamental principles...*, s. 26, 83 i n.; tegoż, *The Sociology of Law...*, s. 139.

nie (pluralizm prawny) stanowi konsekwencję odróżnienia *prawa oficjalnego* od *nieoficjalnego* (to jest takiego, którego przedstawiciele państwa ani nie stosują, ani nie wspierają⁴⁴).

To drugie rozróżnienie może przypominać pluralizm prawny Ehrlicha z trzech względów. Po pierwsze, zróżnicowanie takie następuje, według Petrażyckiego, w obrębie państwa⁴⁵. Po drugie, może być charakterystyczne dla „klas społecznych lub grup religijnych, plemiennych”⁴⁶, a nawet mieć formę *prawa przestępczego*, to jest przeżyć prawnych charakterystycznych dla związków przestępczych⁴⁷. Po trzecie, pluralizm prawny jest oczywiście pochodną pluralizmu prawa.

Tym, co omawiane ujęcia zasadniczo różni, jest, właściwa koncepcji Petrażyckiego, wielowymiarowość zarówno pluralizmu prawa, niedającego się sprowadzić do trzech prostych składowych, jak i pluralizmu prawnego, który ma charakter wielostopniowy i nie daje sprowadzić się do zróżnicowania strukturalnego⁴⁸.

Konsekwencje nieetatystycznego i pluralistycznego podejścia dla przedmiotu badań socjologiczno-prawnych nie są jednoznaczne. Współcześnie najwyraźniej widać je przy okazji badań socjologiczno- i antropologiczno-prawnych prowadzonych tam, gdzie zachodnia kultura prawna nie jest kulturą własną.

Koncepcja Ehrlicha, lepiej znana i spopularyzowana, po wielokroć jest przywoływana przy okazji badań tego rodzaju, w czym nie ma nic dziwnego. Różnicowanie porządków prawnych, związane z różnicami dzielącymi społeczeństwa (etnicznymi, religijnymi *etc.*), bywa przydatne i owocne naukowo, podobnie jak badanie porządków prawnych odmiennych od porządku podtrzymywanego przez państwo, ale z nim współwystępujących. Niekiedy pojawia się nawet teza, że ujęcie Ehrlichowskie lepiej objaśnia zmiany prawne we współczesnym świecie niż rozpowszechnione ujęcia prawnicze. Zdaniem jednego z najbardziej znanych orędowników tego stanowiska, Günthera Teubnera, powstające współcześnie *prawo globalne* jest raczej pochodną procesów wskazanych przez uczonego z Czerniowców niż decyzji państw narodowych i ich organizacji⁴⁹.

⁴⁴ Kwestie te są omawiane w różnych miejscach, niemniej zbiorczo przedstawia je rozdział piąty *Teorii prawa i państwa*: L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa...*, t. II, s. 238–663, *passim*.

⁴⁵ *Ibidem*, t. I, s. 307.

⁴⁶ *Ibidem*, t. I, s. 147.

⁴⁷ *Ibidem*, t. I, s. 145 i n. Osobną kwestią jest status prawa międzynarodowego, które Petrażycki traktuje jako *prawo nieoficjalne*, ale podkreśla jego związki z porządkującą pracą prawników (*ibidem*, t. II, s. 457).

⁴⁸ Poza zakresem tego opracowania leży omawianie częstego mylenia *prawa pozytywnego* z *prawem oficjalnym* i utożsamiania tych zjawisk z „prawem w rozumieniu prawniczym”, które to pomyłki istotnie utrudniają zrozumienie koncepcji Petrażyckiego w tym i w innych przypadkach.

⁴⁹ G. Teubner, *Global Bukowina: Legal Pluralism in The World Society*, (w:) G. Teubner (red.), *Global Law Without a State (Studies in Modern Law and Policy)*, Dartmouth 1997, s. 3–28, *passim*.

Mało znana w świecie koncepcja Petrażyckiego nie odegrała takiej roli, choć była dostrzegana⁵⁰, a jej rzeczywisty wpływ był większy niż poświadczony. W szczególności, trafne okazały się konstatacje dotyczące petrażycjańskich źródeł tego ujęcia prawa, które zaproponował i którym posługiwał się prekursor naukowej antropologii Bronisław Malinowski, co ostatecznie potwierdził Krzysztof Motyka⁵¹. Wiele podobieństw do ujęcia Petrażyckiego można też znaleźć u Masajiego Chiby, wybitnego przedstawiciela japońskiej socjologii prawa. Chiba zaprezentował i wykorzystywał w badaniach oryginalne ujęcie zróżnicowania zjawisk prawnych, oparte na trzech dychotomiach: *prawo oficjalne* i *prawo nieoficjalne* (ujęcie istoty tak *prawa oficjalnego*, jak i *nieoficjalnego*, a także ich zakres bardzo przypomina rozróżnienie stosowane przez Petrażyckiego), *reguły prawne* i *postulaty prawne* (jakkolwiek w tym przypadku widać wpływ klasycznych ujęć prawa naturalnego, to określenie postulatów prawnych jako „poszczególnych wartości i idei oraz ich porządków, specyficznie powiązanych z odrębnym prawem do świadomościowego tworzenia, uprawomocnienia i kierunkowania; czy też uzupełniania, poddawania krytyce i zmieniania istniejących reguł prawnych”, również przypomina konstrukcje Petrażycjańskie), w końcu *prawo lokalne* i *prawo przeszczepione*⁵².

Jeśli idzie o polską socjologię prawa, to specyficzna wizja tożsamości i zróżnicowania zjawisk prawnych, charakteryzująca ujęcie Petrażyckiego, wpłynęła na pojmowanie i badanie kultury prawnej.

Jedno z pierwszych polskich ujęć kultury prawnej, pochodzące od Adama Podgóreckiego i przedstawione w fundamentalnej dla polskiej socjologii prawa rekapitulacji badań nad prestiżem prawa, określa ją jako „ogół nawyków i wartości związanych z akceptacją, oceną, krytyką i realizacją obowiązującego systemu prawnego” determinowanych przez charakteryzującą każde społeczeństwo i jemu właściwą „społeczną praktykę realizacji ogólnych zasad prawnych, jakiś stopień posłuchu dla prawa, jego prestiżu, jakieś ogólne nawarstwienie rozmaitych ocen, postaw moralnych, obyczajowych, społecznych, które wspierają lub osłabiają funkcjonowanie całości systemu prawnego”⁵³. Związki takiego ujęcia kultury prawnej z koncepcjami Petrażyckiego nie ulegają wątpliwości (skądinąd

⁵⁰ Por. C. Weisprod, *Petrażycki According to Pound: A Note on an American Discussion of Legal Pluralism*, „Societas/Communitas” 2009, nr 1(7), s. 69–79, *passim*.

⁵¹ Мотыка К. [Krzysztof Motyka], Предвосхищая Малиновского: вклад Петражицкого в изучение правового плюрализма, (w:) Н[аталья] И[вановна Новикова], В[алерий] А[лександрович] Тишков (отв.ред.), *Обычно...*, s. 173, w tej kwestii także: J. Kurczewski, *Bronisław Malinowski Misunderstood-or How Leon Petrażycki's Concept of Law Is Unwittingly Applied in Anthropology of Law*, „Societas/Communitas” 2009, nr 1(7) s. 47–62, *passim*.

⁵² M. Chiba, *Legal Pluralism in Sri Lankan Society. Toward a General Theory of Non-Western Law*, „The Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 1993, t. 25, nr 33, s. 209. Zaznaczyć trzeba, że w poszczególnych pracach Chiby określenie istoty poszczególnych wymiarów pluralizmu prawnego nieco się różni.

⁵³ A. Podgórecki, *Prestiż prawa...*, s. 179–180.

najbardziej popularne w socjologii prawa ujęcie Lawrence'a M. Friedmana może się kojarzyć z koncepcjami *żywego prawa*). Ujęcie Podgóreckiego było, trzeba dodać, wyjątkowo wydajne przy okazji badań nad tzw. podkulturami prawnymi, w tym także „antyprawnymi”. O innych inspiracjach Petrażycańskich, dotyczących polskich studiów nad kulturą prawną, będzie jeszcze mowa.

Porównując koncepcje uczonych, trzeba zwrócić uwagę na to, że obydwaj zajmowali się u zarania swojej pracy naukowej prawem rzymskim, co więcej, obydwaj kształtowali się intelektualnie w kręgu nauki niemieckiej (w szerokim rozumieniu), dla której spór między szkołą historyczną a pozytywizmem, później zaś pierwsze ważniejsze koncepcje krytyczne wobec pozytywizmu, ściśle wiązały się z dyskusjami o roli, znaczeniu i współczesnym kształcie wpływów prawa rzymskiego.

Spory dotyczące obecności współczesnego znaczenia prawa rzymskiego wyraźnie widać u omawianych uczonych wtedy, gdy odnoszą się oni do kwestii prawa zwyczajowego, w szczególności zaś do kwestii tego, jak dalece jest ono czynnikiem stabilizującym obrót prawny i poniekąd blokującym modernizację, w jakiej zaś mierze stanowi mechanizm pozwalający prawu dostosowywać się do zmieniających się okoliczności.

W tej kwestii stanowiska Ehrlicha i Petrażyckiego były podobne. Petrażycki uznawał prawo zwyczajowe za źródło zastoju życia społecznego, odnoszące się do „skamienielin psychiki ludzkiej”⁵⁴. Jeśli idzie o stanowisko Ehrlicha, to było ono na tyle podobne, że opisujący je Roger Cotterrell użył w odniesieniu do prawa zwyczajowego określenia „głęboko zakorzeniony fakt prawny”⁵⁵. Taki punkt widzenia prowadził wprost do pytań odnoszących się do kwestii czynnika, czy też zespołu czynników, pozwalających prawu elastycznie reagować na zmiany w otoczeniu społecznym. Także tutaj odpowiedź była podobna i wiązała się ze wspólną autorom krytyką charakterystycznej dla szkoły historycznej koncepcji *volksgeist*. Zarówno Ehrlich, jak i Petrażycki uważali, że źródłem dynamicznej zmienności prawa są zjawiska o charakterze indywidualnym, jakkolwiek odmiennie rozumiane. Dla Ehrlicha samo prawo nie było zjawiskiem indywidualnym a jednoznacznie społecznym, jednakże źródłem jego dynamiki upatrywał w nieskończonej liczbie związków, w które wchodzi poszczególni ludzie, związków, z których każdy kreuje swój własny porządek i w tym sensie może być określony jako indywidualny⁵⁶.

Psychologiczne ujęcie Petrażyckiego, zakładające, że istotą prawa jest indywidualne przeżycie o charakterze imperatywno-atrybutywnym, nie pozwala na

⁵⁴ L. Petrażycki, *Zagadnienia prawa zwyczajowego*, za: L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 311. Tenże, *Teoria prawa i państwa...*, t. II, s. 379 in.

⁵⁵ R. Cotterrell, *Ehrlich at the Edge of Empire: Centres and Peripheries in Legal Studies*, (w:) M. Hertogh (red.), *Living Law: Reconsidering Eugen Ehrlich*, Oxford–Portland Oregon 2009, s. 90.

⁵⁶ E. Ehrlich, *Fundamental Principles...*, s. 42, 119–120.

budowanie porównywalnie prostych relacji między tym, co indywidualne, a tym, co zbiorowe. Prawo zwyczajowe pozostaje w jego ujęciu emocją prawną, niemniej jest to emocja prawna o szczególnym charakterze, a mianowicie emocja *prawa pozytywnego*, tym się wyróżniająca, że odwołująca się do specyficznie „społecznego” autorytetu tetycznego, którym są zachowania zbiorowe (czy też – jak chciał autor – „masowe”). Pominąwszy nawet, w tym miejscu, szczegółowe rozróżnienie wyobrażonych zachowań przodków i wyobrażonych zachowań ludzi współczesnych, łatwo dostrzec, dlaczego tak rozumiane prawo zwyczajowe musi być kojarzone z mechanizmami stabilizującymi. Przeżyciem, które nie jest związane autorytetami tetycznymi, jest natomiast *prawo intuicyjne*, odpowiadające na zmieniającą się rzeczywistość, wypełniające luki pozostawione przez różne rodzaje *prawa pozytywnego* i stające niekiedy w opozycji do tegoż.

Jak widać, o ile Ehrlichowskie prawo zwyczajowe jest niewątpliwie elementem *prawa żywego*, o tyle utożsamianie prawa zwyczajowego z *intuicyjnym* jest błędem.

Można zadać w tym miejscu pytanie, czy i w jakim zakresie rozważania o prawie zwyczajowym mogą wyrażać się w badaniach socjologiczno-prawnych? W przypadku koncepcji Ehrlicha trzeba raz jeszcze zwrócić uwagę, że jego refleksje dobrze służą opisowym analizom kultury prawnej. Należy podkreślić, że trudno wyobrazić sobie nowoczesne badanie kultury prawnej, jeśli pominie się wpływ dyskusji toczonych wokół prawa rzymskiego. Krytyczne spojrzenie Ehrlicha na uniwersalny jakoby charakter prawa zwyczajowego sensownie dopełnia jego krytykę etatystycznego pojmowania prawa i podtrzymuje wizję socjologii prawa, której zadaniem jest badanie prawa jako zjawiska kulturowego, poddanego presji tradycji, ale tradycji wciąż na nowo rekonstruowanej.

O znaczeniu koncepcji Petrażyckiego dla polskich badań nad kulturą prawną była już i będzie jeszcze mowa, jednakże stwierdzić w tym miejscu wypada, że nie pozostają one w bezpośrednim związku z jego uwagami o prawie zwyczajowym⁵⁷. Natomiast znajdowały one wyraźne odbicie wtedy, gdy podejmowano kwestie nierówności wobec prawa. Petrażycki, osobiście zaangażowany w działania przeciwdziałające dyskryminacji (w szczególności – dyskryminacji kobiet), jednoznacznie wskazywał na zachowawczą rolę prawa zwyczajowego, hamującego działania na rzecz rzeczywistej równości⁵⁸.

⁵⁷ Nie oznacza to, że polskich socjologów prawa kwestie te nie interesowały. Jako przykłady tych zainteresowań wskazać można: J. Kurczewski, *Prawo prymitywne. Zjawiska prawne w społeczeństwach przedpaństwowych*, Warszawa 1973 (zainteresowanie metodą etnograficzną widać nie tylko w tej i innych pracach Kurczewskiego, ale też w badaniach kierowanych i inspirowanych przez niego zespołów badawczych) i A. Kojder, *Wstęp: współczesne poglądy na prawo zwyczajowe*, (w:) A. Kojder, E. Łojko, W. Stańkiewicz, A. Turska, *Elementy socjologii prawa. Prawo zwyczajowe. Wybór tekstów*, t. 5, Warszawa 1993, s. 53–68 (praca stanowiła wstęp do ponad 500-stronicowego wyboru polskich tekstów, poświęconych prawu zwyczajowemu, uzupełnionego obcojęzyczną literaturą przedmiotu).

⁵⁸ Przykładowo, L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa...*, t. II, s. 383.

Kiedy przed dekadą podjęto na Wydziale Prawa i Administracji badania nad wykluczeniem prawnym, nie ograniczono się do wskazywanych i badanych wcześniej poza Polską, obiektywnie występujących zjawisk dyskryminacji prawnej, dotyczącej poszczególne zbiorowości i manifestujących się w blokowaniu przez *prawo oficjalne* dostępu do pożądaných zasobów społecznych, ale też podjęto wątek dających się empirycznie potwierdzić przypadków blokowania dostępu do prawa. Oprócz tego badano też swoiste poczucie wykluczenia prawnego (wykluczenie świadomościowe) wyrażające się w postrzeganiu prawa jako mechanizmu blokującego, a co najmniej nieułatwiającego dostępu do pożądaných zasobów społecznych. W tym ostatnim przypadku nie było pierwszorzędnie istotne to, czy subiektywne opinie znajdowały potwierdzenie w rzeczywistości, czy też zablokowanie dostępu do zasobów społecznych wynikało wyłącznie z przekonania o niemożliwości działania⁵⁹.

Nietrudno dostrzec, że w tak zarysowanym przedmiocie badania znalazło odbicie przekonanie o nieidentyczności ograniczeń wynikających z przeżyć *prawa pozytywnego* odnoszonych do *prawa oficjalnego*, przeżyć *prawa zwyczajowego* niemających wsparcia w *prawie oficjalnym*, w końcu przeżyć *prawa intuicyjnego* odczuwanego jako subiektywna niesprawiedliwość. Dodać można, że badania potwierdziły występowanie tak wyodrębnionych form wykluczenia prawnego.

Krytyka zachowawczej roli prawa zwyczajowego przez Petrażyckiego miała też związek z poszukiwaniem powiązanych z prawem narzędzi zmiany zastanego (i zastałego) *status quo*. Będzie o tym mowa w dalszej części opracowania.

W tym miejscu odnieść się wypada do kwestii domniemanego podobieństwa między *prawem wolnym* a *prawem intuicyjnym*. Jakkolwiek zawsze miało to charakter upraszczający, to w literaturze można spotkać się nie tylko z samym pytaniem o wzajemne podobieństwo, ale nawet określeniem kategorii Petrażyckiego mianem *prawa żywego*⁶⁰.

Teza o tożsamości, czy nawet podobieństwie tych dwóch kategorii prawa byłaby bardzo trudna do obrony. To, co je upodabnia, to wspomniana wyżej zdolność adaptacji do zmieniających się okoliczności społecznych, względnie

⁵⁹ Badania były prowadzone w latach 2007–2010 i zaowocowały pracą zbiorową: A. Turska (red.), *Prawo i wykluczenie. Studium empiryczne*, Warszawa 2010, w tomie zostały opublikowane teksty Zbigniewa Cywińskiego, Krystyny Daniel, Moniki Dziurnikowskiej-Stefańskiej, Andrzeja Kojdera, Jerzego Kwaśniewskiego, Elżbiety Łojko, Wiesława Staśkiewicza i Anny Turskiej.

⁶⁰ A. Podgórecki, *Unrecognized Father of Sociology of Law: Leon Petrażycki. Reflections based on Jan Gorecki's 'Sociology and Jurisprudence of Leon Petrażycki'*, „Law and Society Review” 1980–1981, t. 15, nr 1, s. 191. Zaznaczyć należy, że przywoływany autor nigdy nie używał tych określeń zamiennie w swoich polskojęzycznych pracach. Sądzić należy, że szło tutaj raczej o zwrócenie uwagi na dorobek Petrażyckiego za pomocą pojęć lepiej utrwalonych w literaturze zagranicznej (*prawo pozytywne* zostało określone jako „law in books”) i służyły one wyłącznie prezentacji pojęć, tym bardziej że przywołany artykuł, co widać już w jego tytule, miał na celu zwrócenie uwagi na twórczość Petrażyckiego. W dalszej części wywodu Podgórecki konsekwentnie stosował określenia wzięte od Petrażyckiego.

niski poziom stabilności, i możliwa niezgodność z tymi formami prawa, które są powiązane z zorganizowaną władzą. Podobieństwa te są jednak konsekwencją zasadniczo odmiennych wizji prawa jako takiego. Powtórzyć trzeba, że *prawo żywe* rozumiane było przez Ehrlicha jako wiążąca i organizująca siła społeczna, przy czym jego zróżnicowanie strukturalne było pochodną zindywidualizowanych interakcji stanowiących fundament *prawa społecznego*.

Nawet jeśli *prawo żywe* utożsamiać z *prawem społecznym*, co niekiedy, ze szkodą dla zrozumienia oryginalności tego pojęcia, czyniono⁶¹, i przeprowadzić karkołomny wywód, zgodnie z którym można przyjąć, że Petrażycki pisał o psychologicznych źródłach zachowań prawnych, podczas gdy Ehrlich odnosił się (z zastrzeżeniami, o których była mowa wcześniej) przede wszystkim do ich zewnętrznych manifestacji, to utożsamianie prawa społecznego z zewnętrznymi manifestacjami prawa intuicyjnego zaprowadzi donikąd. *Prawo społeczne* dlatego, między innymi, jest zróżnicowane, że kształtuje się w kręgu wzajemnie odmiennych wpływów kulturowych, zwykle opisywanych w kategoriach zróżnicowania religijnego, etnicznego, socjalnego *etc.* Z perspektywy Petrażycka znaczna część tych wpływów musi być traktowana jako obszar oddziaływania nie tylko emocji *prawa intuicyjnego*, lecz także emocji *prawa pozytywnego* i emocji moralnych różnego rodzaju⁶².

Jeśli traktować *prawo żywe* jako ogół czynników organizujących życie prawne społeczności, to o każdej z wyróżnianych przez Ehrlicha warstw można powiedzieć to samo: z perspektywy przeżyć prawnych są one w oczywisty sposób heterogeniczne, jakkolwiek zapewne znaczenie wpływu emocji *prawa intuicyjnego*, *prawa pozytywnego* i moralnych będzie różne w poszczególnych warstwach.

Z podobnych względów, choćbyśmy nawet dopuścili możliwość błędnego utożsamienia *prawa intuicyjnego* z *prawem nieoficjalnym* (co, wbrew Petrażyckiemu, oznaczać musi zanegowanie obecności zjawisk *prawa intuicyjnego* w sferze *prawa oficjalnego* i – odpowiednio – *prawa pozytywnego* w sferze *prawa*

⁶¹ Por. Z. Cywiński, *Prawo żywe*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa...*; przykład takiego zrównania: J. Webber, *Naturalism and Agency in the Living Law*, (w:) M. Hertogh (red.), *Living Law...*, s. 208.

⁶² Często umyka uwadze to (zwracał na to uwagę już sam Petrażycki), że przeżycia moralności (to jest emocje jednostronnie imperatywne) nie dają się sprowadzić do sfery przeżyć intuicyjnych. Petrażycki wskazywał, że obok *moralności intuicyjnej* mamy do czynienia z różnymi formami *moralności pozytywnej*, a niektóre jej formy (wyróżniane przez specyficzne typy argumentów tetycznych), mogą mieć znaczenie dla zjawisk powszechnie kojarzonych z prawem (w szczególności moralność ustawowa i zwyczajowa). Por. L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa...*, t. I, s. 243–244, t. II, s. 449–451. Dodać też trzeba, że jedną z istotnych różnic (choć nie najważniejszych z perspektywy niniejszego opracowania) między Petrażyckim a Ehrlichem było to, że o ile ten pierwszy przywiązywał wielką wagę do precyzji pojęć i sformułowań i był bezwzględnie konsekwentny w ich stosowaniu, o tyle drugi nie przykładał wielkiej wagi do etykietowania interesujących go zjawisk normatywnych. Pisał: „czy tu chodzi o obyczaj czy o prawo, o tem pozostawiam sąd tym, którzy więcej zajęcia okazują dla nieplodnej terminologii niż ja”, E. Ehrlich, *Żywe prawo...*, nr V, s. 159.

nieoficjalnego), to nadal nie da się ono utożsamić z *prawem żywym*, traktowanym jako całokształt zjawisk prawnych, porządkujących życie prawne określonej społeczności. Dopiero wielokrotny błąd interpretacyjny (*prawo intuicyjne* sprowadzone do *intuicyjnego prawa nieoficjalnego* i *prawo żywe* rozumiane jako *prawo społeczne*, całkowicie izolowane od aktywnych działań zorganizowanej władzy) pozwoliłby traktować te zjawiska jako odpowiadające sobie dwie płaszczyzny manifestowania się prawa. Kombinacja taka nie wydaje się ani sensowna, ani potrzebna.

POZA BUKOWINĄ – POLSKA SOCJOLOGIA PRAWA POD WPLYWEM IDEI POLITYKI PRAWA

Wyczerpawszy problematykę ewentualnych podobieństw, trzeba podjąć wątek zasadniczej różnicy między propozycjami Ehrlicha i Petrażyckiego, wyraźnej wtedy, gdy mowa o miejscach i zadaniach socjologii prawa.

Ehrlich postulował stworzenie i praktykowanie socjologii prawa. Jak wspomniano, jego propozycja (jakkolwiek różnie oceniana pod względem ontologicznym i metodologicznym) może być inspirująca dla każdego socjologa prawa, mimo – a może dzięki – swej niejednoznaczności w sferze zakresu badań i ich metod. Można przyjąć, że dawne niejasności mogą ustąpić bez trudności współczesnej wiedzy, nieśmiałe próby badania ludów Bukowiny będą zaś wspomniane jako zaczątek nowych badań empirycznych, odpowiadających wymogom rozwijających się nauk społecznych.

Tradycja petrażyckańska daje badaczom inne możliwości, jednakże nie ma tu już miejsca dla porównań, rzecz dotyczy bowiem inspiracji o zasadniczym charakterze, które nie znajdują analogii w pracach Ehrlicha⁶³. Jeśli przywołać N. S. Timaszewa, twierdzącego, że Petrażycki był pierwszym badaczem prawa, „który wyszedł poza głoszenie programowych założeń o konieczności traktowania prawa jako składowej rzeczywistości”⁶⁴, to można zadać pytanie o przyczyny tego kroku. Podstawową kwestią będzie zwrócenie uwagi na to, że dla Petrażyckiego socjologia prawa, tak jak jest ona najczęściej dziś rozumiana, nie była celem, ale co najwyżej konsekwencją, uzupełnieniem i częścią socjologii zbudowanej na założeniu badania procesów społeczno-psychicznych. Tak rozumiana

⁶³ Nie oznacza to, że niemożliwe jest śledzenie innych niż Petrażyckańskie inspiracji w badaniach i koncepcjach dotyczących kwestii, o których będzie mowa niżej. Niewątpliwie ciekawe byłoby porównanie wpływów Leona Petrażyckiego z inspiracjami wziętymi z innych wpływowych koncepcji społecznych.

⁶⁴ N. S. Timasheff, *Introduction*, (w:) L. Petrażycki, *Law and Morality*, New Brunswick–London 2011, s. XLVIII.

socjologia była w jego rozumieniu jednym z trzech (obok teorii prawa pozwalającej ustalić właściwe pojęcie prawa i teorii przyczynowego oddziaływania prawa) zasadniczych elementów, składających się na fundament naukowej teorii rozwoju prawa⁶⁵. Petrażycki uważał, że niektóre co najmniej kierunki „socjologiczne” nie pozostają w sprzeczności z jego ujęciem, a co najmniej nie będą w takiej sprzeczności pozostawały, jeśli zaakceptują jego realistyczne ujęcie prawa⁶⁶.

Nie powinno ulegać wątpliwości, a co najmniej nie podlega to wątpliwości w polskiej socjologii prawa, że pośród tych trzech elementów najważniejsza była nauka o przyczynowym działaniu prawa, stanowiąca podstawę naukowej polityki prawa, dyscypliny „odrębnej, która by służyła zadaniu postępu i doskonalenia istniejącego porządku prawnego przez naukowe, metodyczne i systematyczne opracowywanie odpowiednich zagadnień”⁶⁷.

Problematyka zaproponowanej przez Petrażyckiego nauki polityki prawa, czy też „naukowej polityki prawa”, ma bogatą literaturę, nie wymaga tu zatem osobnego streszczenia⁶⁸. Trzeba jednak podkreślić, że akcentowanie kwestii polityczno-prawnych odegrało kluczową rolę w kształtowaniu zainteresowań badawczych polskiej socjologii prawa.

Rozpocząć trzeba od celów polityki prawa. Górnolotne wyznaczenie celu polityki prawa już krytykom współczesnym Petrażyckiemu wydawało się niejane, a nawet sentymentalne⁶⁹. W dobie obecnej nawet pojęcie postępu, któremu służyć by miała polityka prawa, nie jest jednoznaczne i trudno je przedstawiać przez odwoływanie do ideału miłości praktycznej, uosabiającego postęp moralny ludzkości⁷⁰. Jeśli jednak zwrócimy uwagę, że zapanowanie ideału miłości było

⁶⁵ L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa...*, t. II, s. 675–680.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 674–675.

⁶⁷ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności...*, s. 11.

⁶⁸ Jako przykłady przywołać można: A. Kojder, *Wizja naukowej polityki prawa*, (w:) tegoż, *Godność...*, 155–172; J. Kwaśniewski, *Polityka prawa jako nauka praktyczna*, (w:) J. Kurczewski (red.), *Prawo w społeczeństwie*, Warszawa 1975, s. 193–222, A. Podgórecki, *Socjologiczna teoria prawa*, Warszawa 1998, s. 179–209.

⁶⁹ Por. N. Timasheff, *Introduction*, (w:) L. Petrażycki, *Law...*, s. XXXV.

⁷⁰ Według Petrażyckiego „...zadanie polityki prawa polega 1) na racjonalnym kierowaniu indywidualnym i masowym postępowaniem zapomocą odpowiedniej prawnej motywacji, 2) na doskonaleniu psychiki ludzkiej, na oczyszczaniu jej od złośliwych, antyspołecznych skłonności, na zaszczipianiu i wzmacnianiu przeciwnych skłonności. Panujący w jakimkolwiek bądź czasie system norm prawnych jest przemijającym stopniem wychowania społecznego i powinien być w miarę wypełniania swej funkcji wychowawczej zastąpiony przez inny system prawnego, motywacyjnego i wychowawczego, oddziaływania, przystosowany do osiągniętego już poziomu psychiki narodu. Ideałem jest osiągnięcie całkowitespołecznego charakteru, całkowite panowanie czynnej miłości w ludzkości”. Co więcej, „misja przyszłej nauki polityki prawa polega na świadomym prowadzeniu ludzkości w tym samym kierunku, w jakim posuwała się ona dotychczas, drogą nieświadomie empirycznego przystosowania, oraz na odpowiednim przyspieszeniu i ulepszeniu posuwania się ku światłu i ku wielkiemu ideałowi przyszłości”. Za: L. Petrażycki, *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego. Z dodatkiem o gospodarstwie i prawie i o istocie i przesłankach ekonomii politycznej*, Warszawa 1925, s. 22, 23.

celem ostatecznym, ale bieżące zadanie widział Petrażycki w systematycznym oddziaływaniu za pomocą prawa, dostosowanym do zmieniającej się sytuacji, to cel polityki prawa będzie daleko bardziej realny⁷¹. W największym uproszczeniu idzie o to, aby nauka o prawie prowadziła do tego, by prawo było najlepszym z możliwych.

Takie postawienie sprawy pozwala przypomnieć, że zarówno Ehrlichowi, jak i Petrażyckiemu zarzucano podważanie znaczenia prawa związanego z organizacją państwową. W przypadku Ehrlicha w znacznej mierze wiązało się to z niejasnością stosowanych przez niego pojęć i przesadnego, jak się niekiedy uważa, akcentowania odrębności pojęcia *prawa żywego* od prawa w prawniczym rozumieniu⁷². Jeśli idzie o Petrażyckiego, to (gdy pominąć zarzut psychologizmu i osobliwości krytyk pisanych z perspektywy skrajnie marksistowskich) zarzucano mu zazwyczaj nadmierne rozszerzenie pojęcia prawa, w szczególności zaś pisanie o „prawie złodziei i wariatów”⁷³.

Z dzisiejszej perspektywy trudno oceniać trafność zarzutów stawianych Ehrlichowi, jakkolwiek nie wydaje się on nazbyt sprawiedliwy. Uczony doceniał znaczenie prawa, także tego, którego nie nazywał społecznym. Koncentrowanie się na badaniach tych aspektów prawa, które nie były związane z tymi jego formami, które bliższe były ujęciom prawniczym, wynikały, jak można sądzić, raczej z dążenia do ufundowania socjologii prawa jako dyscypliny osobnej, skoncentrowanej na badaniu zjawisk społecznych.

W odniesieniu do Petrażyckiego zarzut osłabiania pozycji prawa jest pozbawiony podstaw. Przeżycia prawne w jego ujęciu stanowiły na tyle istotną część świata przeżyć emocjonalnych, że nie wahał się twierdzić, iż dla życia człowie-

Jakkolwiek w przywoływanej pracy Petrażycki często powtarza, a nawet dosłownie cytuje fragmenty swoich dzieł wcześniejszych, przywołanie tłumaczenia dokonanego przez Jerzego Finkelkrauta (Lickiego) za życia i zapewne pod kontrolą autora, w niuansach różniące się od później dokonanych przekładów prac źródłowych, wydało się właściwsze. Zachowano pisownię wydania.

⁷¹ Por. przypis 68.

⁷² Por. przykładowo dwie recenzje z amerykańskiego wydania podstawowej pracy Ehrlicha: G. Husserl, „*Fundamental Principles of the Sociology of Law*”. By Eugen Ehrlich, translated by Walter L. Moll, with an Introduction by Roscoe Pound, „The University of Chicago Law Review” 1938, t. 5, nr 2, s. 340 i N. Timasheff, „*Fundamental Principles of the Sociology of Law*”. By Eugen Ehrlich. Translated by W. L. Moll, with an Introduction by Roscoe Pound, „American Sociological Review” 1937, t. 2, nr 1, s. 123. Co ciekawe, o ile Husserl odwołuje się głównie do krytyki Kelsenowskiej, o tyle Timaszew zwraca uwagę na brak precyzji pojęciowej i przywołuje uwagi Leona Petrażyckiego o „teoriach kulawych”.

⁷³ Ze względu na uporczywość w powtarzaniu tych samych zarzutów, także broniący Petrażyckiego Jerzy Lande wielokrotnie wracał do tej kwestii. W przywoływanym wcześniej wydaniu zbiorowym jego prac uwagi takie znalazły się na przykład w tekstach: *Norma a zjawisko prawne. Rozważania nad podstawami teorii prawa na tle krytyki systemu Kelsena*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii...* (s. 321–322), *Sprawa teorii prawa*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii...* (s. 664–667), *Trzy wstępy*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii...* (698–700) i *Socjologia Petrażyckiego*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii...* (s. 859–869). Jakkolwiek Lande odnosił się do kilku tylko polskich autorów, to mimo upływu lat nie wydaje się, aby pojawiły się w tej dziedzinie jakiegokolwiek nowe zarzuty.

czego są one ważniejsze od przeżyć moralnych. O jego przeświadczeniu świadczą zarówno specjalne fragmenty poświęcone znaczeniu motywacji prawnej⁷⁴, jak i polemiczne uwagi, w których nie wahał się bronić znaczenia psychiki prawnej, choćby nawet – z racji swego mniemanego (wedle niektórych) niewyrafinowania – miała być ona nazwana „gęsią etyką”⁷⁵. Jak wspomniano, towarzyszyły temu rozbudowane wywody, podkreślające znaczenie *prawa oficjalnego*, a zatem tej domeny, która wiążąc przeżycia prawne z domeną działania państwa, najbliższa jest prawniczemu rozumieniu prawa.

Wpływ idei politycznoprawnej na kształt polskiej socjologii prawa jest tak oczywisty, jak i wielowymiarowy. Przekonanie o potrzebie podejmowania działań na rzecz dobrego prawa, które powinno się odbijać zarówno w tym, co zwykle się nazywa prawem, jak i przeżyciach prawnych, widać nie tylko w tytułach istotnych dla polskiej socjologii prawa prac, takich jak Podgóreckiego *Prestiż prawa*, czy też Kojdera *Godność i siła prawa*, ale też przede wszystkim w refleksji nad celem socjologii prawa i bezpośrednio w prowadzonych badaniach.

Kwestią podstawową było określenie relacji między polityką prawa a socjologią prawa. Wyrażne są u Petrażyckiego nawiązania do klasycznego rozróżnienia *ἐπιστήμη* i *τέχνη*⁷⁶ i z takiej perspektywy łatwo byłoby, bez wnikania w szczegóły, przyjąć, że polityka prawa jest nauką praktyczną, budowaną na podstawie wiedzy teoretycznej, dostarczanej przez szeroko rozumianą socjologię prawa. Ujęcie takie, jawnie zubażające koncepcję nauki polityki prawa, nie zostało w polskiej socjologii prawa zaakceptowane. Jerzy Kwaśniewski, reasumując różne wątki dyskusji, doszedł do wniosku, że relacja ma odmienny charakter i można ją ująć jako wzajemną zależność między dwiema naukami empirycznymi. Socjologia prawa dostarcza informacji o społecznym działaniu prawa, którą naukowa polityka prawa może się posłużyć do określania ewentualnej potrzeby i możliwości wykorzystania środków prawnych dla zaprowadzenia zmian społecznych. Ponadto socjologia prawa ma możliwość formułowania ogólnych prawidłowości dotyczących społecznego działania prawa, które mogą być wykorzystywane przez politykę prawa dla uzasadniania działań wyrażających się choćby w legislacji. Jednocześnie socjologia prawa może badać działania politycznoprawne i (zarówno empirycznie, jak i poprzez uogólnienie teoretyczne) je weryfikować⁷⁷.

⁷⁴ Wzmianek jest tak wiele, że wymienienie wszystkich odniesień mija się z celem. Starczy w tym miejscu wskazać: L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, Warszawa 2002, s. 68 i n., 99 i n., oraz tegoż, *Teoria prawa i państwa...*, t. I, s. 208 i n. Należy zaznaczyć, że uznanie pierwszeństwa prawa nie oznaczało w żadnej mierze lekceważenia przeżyć moralnych (por. przykładowo: tegoż, *O pobudkach postępowania...*, s. 84 i n.

⁷⁵ L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania...*, s. 72–76.

⁷⁶ Por. przykładowo: L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności...*, s. 157–159; tegoż, *Teoria prawa i państwa...*, t. II, s. 500; tegoż, *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa natury...*, s. 10; tegoż, *Nowe podstawy logiki...*, s. 37, 46.

⁷⁷ J. Kwaśniewski, *Polityka prawa jako nauka praktyczna*, (w:) J. Kurczewski (red.), *Prawo...*, s. 191–192.

Istotne dla badań nad polityką prawa jest to, że – jak podkreśla Kwaśniewski – polityka prawa jest nauką samodzielną, która może podejmować badania własne, nieodnoszące się do domeny socjologii prawa, a związane z weryfikowaniem hipotez celowościowych (podstawowych dla tej dyscypliny)⁷⁸. Z tej perspektywy polityka prawa lokowałaby się w ramach nauki szerszej zakreślonej – socjotechniki⁷⁹.

Niezależnie od usamodzielnienia się (różnie nazywanych) badań socjotechnicznych, orientacja na praktyczne odniesienia socjologii prawa (co można określić jako użyteczność socjotechniczną) jest niewątpliwą cechą polskiej socjologii prawa, którą wyraźnie widać choćby w badaniach zespołów kierowanych przez Podgóreckiego⁸⁰.

Nie trzeba wyjaśniać, że badania socjologiczno-prawne, zwłaszcza takie, które miały być podporządkowane zamysłowi politycznoprawnemu, musiały napotykać w państwie rządonym przez komunistów na przeszkody⁸¹, choćby dlatego, że zorientowanie na poszukiwanie cech „dobrego prawa” musiało wiązać się z krytyką *status quo*. Już w połowie lat sześćdziesiątych Adam Podgórecki, przy okazji refleksji o funkcjach socjologii, zwracał uwagę na to, że socjologia może w dwojaki sposób angażować się w życie społeczne. Z jednej strony możliwe jest wykorzystywanie badań socjologicznych do wspierania takich czy innych rozwiązań, instytucji, osób *etc.*, z drugiej – obiektywne dążenie do wykrywania i badania tych zjawisk społecznych, które istotnie wpływają na kształt życia społecznego, w szczególności wtedy, gdy są one (świadomie lub nieświadomie) skrywane. Według autora tylko drugie stanowisko zasługuje na pozytywną ocenę⁸². Takie właśnie, demaskatorsko-krytyczne nastawienie widać

⁷⁸ *Ibidem*, s. 200–201.

⁷⁹ Podobne było stanowisko Podgóreckiego – por. przykładowo Adam Podgórecki, *Zasady socjotechniki...*, s. 134–137. Trzeba dodać, że sam Petrażycki widział politykę prawa jako jedną ze składowych polityki jako takiej – por. L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa 1968, s. 25, 412. Interesujące może być to, że Podgórecki sądził, iż w kwestii rozumienia socjotechniki stawia się w opozycji do Petrażyckiego, podczas gdy w rzeczywistości nie odbiegał daleko od jego ujęcia polityki prawa, rozumianej jako nauka subiektywno-stosunkowa o charakterze celowościowym. W tej kwestii: Z. Cywiński, *Socjologia i polityka prawa – zamiast przewodnika dydaktycznego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2011, t. 18, s. 189–190.

⁸⁰ Poza przywoływanym już i mającym pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju polskiej socjologii prawa, *Prestiżem prawa*, wyniki kolejnych badań były prezentowane w: A. Podgórecki, *Zjawiska prawne w opinii publicznej*, Warszawa 1964; A. Podgórecki, J. Kurczewski, J. Kwaśniewski, M. Łoś, *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo (Wybrane problemy)*, Warszawa 1971; A. Podgórecki, A. Kojder, *Ewolucja świadomości prawnej i postaw moralnych społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1972; a także (często częściowo) w licznych krajowych i zagranicznych publikacjach Adama Podgóreckiego i członków zespołów badawczych.

⁸¹ Ten eufemizm odnosi się nie tylko do ingerowania w prace badawcze, lecz także do faktycznego wymuszenia emigracji Podgóreckiego i dążenia do rozbitcia wyjątkowego ośrodka, łączącego badania socjologiczno-prawne z socjotechnicznymi, jakim był stworzony przez niego Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji.

⁸² A. Podgórecki, *Pięć funkcji socjologii*, „Studia Socjologiczne” 1966, nr 3(22), s. 233 i n.

najwyraźniej w pracach badaczy związanych z Podgóreckim, prowadzonych już od lat sześćdziesiątych, przy czym krytycyzm nasilał się z biegiem czasu.

Nawet w latach osiemdziesiątych, mimo pesymistycznych przewidywań co do perspektyw badań socjologiczno-prawnych w Polsce, formułowanych po wprowadzeniu stanu wojennego⁸³, badania krytyczne były kontynuowane. Wspomnieć tu trzeba badania nad kulturą prawną i zjawiskami dysfunkcjonalnymi w prawie, które, jakkolwiek decyzją polityczną przerwane i przez to pozbawione planowanego elementu empirycznego, pozostawiły po sobie opracowanie nie tylko dające bardzo krytyczny obraz zjawisk prawnych u schyłku PRL, lecz przede wszystkim zwracające uwagę na społeczną szkodliwość „złego prawa”, którego manifestacje wykazywano zarówno na poziomie szczegółowym, jak i ogólnym⁸⁴.

W badaniach posługiwano się pojęciem dysfunkcjonalności, ale w istocie szło o wykazanie wadliwości (zarówno w wymiarze aksjologicznym, jak i technicznym) działań politycznoprawnych prowadzonych przez ówczesną władzę. Wpływ inspiracji Petrażycjańskiej łatwo wskazać w kluczowym dla badań określeniu istoty dysfunkcjonalności prawnej, które zostało przedstawione przez Andrzeja Kojdera. Jakkolwiek w pierwotnej wersji nie ujawniło się ono wprost, ale kojarzący się z Petrażyckim „dysonans między społecznym poczuciem słuszności i sprawiedliwości a ideologią i aksjologią systemu prawa” stanowił jeden z istotnych wyróżników złego prawa⁸⁵. W późniejszych, nawiązujących do tych badań, tekstach autor używał już pojęć Petrażycjańskich i podkreślał, że dysfunkcjonalność prawa manifestuje się w rozbieżnościach między *prawem pozytywnym* (przede wszystkim w zakresie *prawa oficjalnego*) i *prawem intuicyjnym*, wyrażającym się w społecznych ocenach prawa⁸⁶.

Analizy ówczesne pozwoliły Kojderowi wskazać pięć podstawowych symptomów dysfunkcjonalności manifestującej się we wzmacnianiu napięć struktury społecznej, choćby przez blokowanie procesów gospodarczych i mechanizmów demokratycznych. Były nimi, poza wskazanym już wyżej: niestabilność porządku prawnego, wiara w omnipotencję środków prawnych, instrumentalne posługiwanie się prawem bez poszanowania reguł sensownego prawotwórstwa i eskalowa-

⁸³ A. Kojder, J. Kwaśniewski, *The Development of the Sociology of Law in Poland*, „International Journal of the Sociology of Law” 1985, t. 13, nr 3, s. 261–272.

⁸⁴ J. Jabłońska-Bonca, B. Banaszekiewicz, A. Kojder (i in.), *Kultura prawna i dysfunkcjonalności prawa*, t. I i II, Warszawa 1988 (na prawach rękopisu), *passim*.

⁸⁵ Por. A. Kojder, *Dysfunkcjonalność prawa*, (w:) J. Jabłońska-Bonca, B. Banaszekiewicz, A. Kojder (i in.), *Kultura prawna i dysfunkcjonalności prawa...*, t. I, s. 285. W tym tekście – podobnie jak i u innych autorów pierwotnego opracowania – na plan pierwszy wydobyto znane rozróżnienie funkcji i eufunkcji pochodzące od Roberta K. Mertona, wzbogacane pojęciem eufunkcji wziętym od Mariona J. Levy’ego. Por. R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 122; M. J. Levy Jr., *The structure of society*, Princeton 1952, s. 75–83.

⁸⁶ A. Kojder, *Dysfunkcjonalności kultury prawnej (polskie doświadczenia końca lat osiemdziesiątych)*, (w:) tegoż, *Godność i siła prawa...*, s. 320.

nie środków karnych⁸⁷. Nie sposób nie podkreślić, że diagnoza przedstawiona przed trzema dekadami pozostaje użyteczna i pomimo zmiany porządku politycznego wciąż daje możliwość objaśniania niektórych, zwykle uznawanych za patologiczne, zjawisk społecznych powiązanych z tworzeniem, stosowaniem i społeczną recepcją prawa, spotykanych w Polsce po dziś dzień. Stanowi to przesłankę dla wyrażanej niekiedy opinii, że jednym z najbardziej stabilnych elementów dawnego porządku, odpornym na zmiany aksjologiczne i instytucjonalne okazało się *prawo oficjalne*⁸⁸.

Podkreślić trzeba, że manifestowanie się funkcji demaskatorskiej, z natury swojej nie może się ograniczać do krytyki władzy i apologizowania poglądów społecznych. Badania socjologiczno-prawne nierzadko pokazują takie elementy zjawisk prawnych, lokujących się w sferze *prawa nieoficjalnego*, które stają na przeszkodzie zmianom podporządkowanym ideałom takiej polityki prawa, jaką chciał widzieć Petrażycki.

Już przeprowadzone w połowie lat dziewięćdziesiątych badania pt. *Jakiego prawa Polacy potrzebują?*, zwracały uwagę na to, że poparcie dla zmian nie było ani powszechne, ani też przesadnie znaczące, co można wiązać z tym, że prawo kojarzono przede wszystkim z represją i kontrolą, a najlepiej je oceniali ci, którzy brali udział w procesie prawodawczym, u których stwierdzono też wyraźne symptomy wiary w omnipotencję prawa jako politycznego w swej istocie narzędzia kreowania i zmiany życia społecznego⁸⁹.

Krytyczny i demaskatorski charakter polskiej socjologii prawa potwierdziły też badania realizowane w latach późniejszych, zarówno w dawniej już rozpoznanych dziedzinach prawotwórstwa⁹⁰, orzecznictwa⁹¹ czy też kultury

⁸⁷ A. Kojder, *Dysfunkcjonalność prawa*, (w:) J. Jabłońska-Bonca, B. Banaszkiewicz, A. Kojder (i in.), *Kultura prawna...*, t. I, *passim*.

⁸⁸ Por. Z. Cywiński, *Zaniechana rewolucja. Rzecz o polskim prawie ostatniej dekady XX wieku*, (w:) A. Stelmachowski, K. Pałeczki, T. Stawecki (i in.), *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000, *passim*; tegoż, *Dlaczego socjologia prawa powinna zajmować się przeszłością*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” 2012, t. XIII, s. 194–216, *passim*; A. Czarnota, M. Krygier, *Po postkomunizmie – następny etap? Rozważania nad rolą i miejscem prawa*, „Studia Socjologiczne” 2007, nr 2, s. 145–197, *passim*; A. Kojder, *Destrukcyjna normatywność. Jej współczesne przejawy i skutki społeczne*, (w:) A. Sulek, M. S. Szczepański (przygotowanie do druku), *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Katowice 1998, s. 354–370, *passim*; A. Podgórecki, *Społeczeństwo polskie*, Rzeszów 1995, s. 189–252, *passim*.

⁸⁹ Wybrane wyniki zostały przedstawione w: A. Turska, E. Łojko, Z. Cywiński, A. Kojder, *Społeczne wizerunki prawa. Z badań: Jakiego prawa Polacy potrzebują?*, Warszawa 1999. Warto dodać, że część zebranego materiału nie zmieściła się w publikacji. Niektóre kwestie zostały przedstawione wyłącznie na konferencji naukowej „Jakiego prawa Polacy potrzebują?” zorganizowanej przez Zakład Socjologii Prawa UW 20 czerwca 1996 r., a także w innych publikacjach i wystąpieniach.

⁹⁰ Por. przykładowo: J. Kurczewski, *Posłowie a opinia publiczna*, Warszawa 1999.

⁹¹ Por. przykładowo: M. Borucka-Arctowa, K. Pałeczki (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków 2003; M. Fuszara, *Rodzina w sądzie*, Warszawa 1994.

prawnej⁹², jak i w dziedzinach nowych, takich jak już wspomniane badania wykluczenia prawnego czy też badania nad modelami rozstrzygnięcia sporów⁹³.

Podkreślając związki badań prowadzonych w Polsce, z zamysłem polityczno-prawnym nie można zapomnieć o tej sferze badań, która bezpośrednio wiąże się z problematyką wytykaną Petrażyckiemu, jako wykraczającą jakoby poza pojęcie prawa. Idzie o osławione „prawo wariatów i złodziei”. Zapewne także dzisiaj niełatwo się niektórym pogodzić z tym, że przeżycia prawne nie wybierają i nie są wybierane, stanowiąc jedną z form faktycznej reakcji psychiki ludzkiej na obrazy i imaginacje świata zewnętrznego. Była już o tym mowa. Tutaj trzeba zwrócić uwagę na związek tych kwestii nie tylko z szerszym niż zwykle przyjmowane rozumieniem prawa, ale też przekonaniem o konieczności naukowo uzasadnionego oddziaływania na życie społeczne.

Z założeń takich wynika potrzeba badania zbiorowości, które mogą być określane jako „podkultury antyprawne”. W efekcie, badania „brudnych wspólnot”, zjawisk korupcyjnych, mechanizmów przechwytywania narzędzi kontroli oficjalnej dla czerpania zgoła nieoficjalnych korzyści (zjawiska kontroli społecznej III stopnia) *etc.* pozostają ważną częścią dorobku polskiej socjologii prawa nie tylko dlatego, że były prowadzone przez badaczy identyfikujących się z tą dyscypliną, lecz także dlatego, że zwykle były powiązane z przekonaniem, iż badanie takich nieoficjalnych zjawisk pozwoli na skuteczniejszą z nimi walkę⁹⁴.

Ten kierunek zainteresowań poznawczych dał początek polskiej socjologii dewiacji, której zainteresowania poznawcze, jakkolwiek po wielokroć przeplatały się z socjologiczno-prawnymi, to na tyle je przekraczają, że w niniejszym opracowaniu zmieścić się nie mogą⁹⁵.

⁹² Por. przykładowo: J. Kurczewski, *Prawem i lewem. Kultura prawna społeczeństwa polskiego po komunizmie*, „Studia Socjologiczne” 2007, nr 2(185), s. 33–60.

⁹³ Por. przykładowo: J. Kurczewski, M. Fuszara (red.), *Polskie spory i sądy*, Warszawa 2004.

⁹⁴ Por. przykładowo: A. Kiersztyn, *Granice brudnej wspólnoty*, (w:) J. Kwaśniewski, J. Winczorek (red.), *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*, Warszawa 2009, s. 179–232; A. Kojder, *Mechanizmy korupcji u progu transformacji systemowej*, (w:) tegoż, *Godność...*, s. 366–401; tegoż, *Korupcja i poczucie moralne Polaków*, (w:) J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Kraków 2002, s. 233–252; J. Kurczewski, *Posłowie...*, s. 261–293; A. Podgórecki, *Kontrola społeczna trzeciego stopnia*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 1976, t. 1, s. 15–28 (artykuł został przedrukowany w „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2010, t. 15, s. 7–20); tegoż, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969; A. Zybortowicz, *Kontrola społeczna trzeciego stopnia*, (w:) J. Kwaśniewski, J. Winczorek (red.), *Idee naukowe...*, s. 152–178.

⁹⁵ Podkreślić trzeba, że rozdzielenie tych dyscyplin nie ma ani charakteru personalnego, ani metodologicznego. Dla poparcia takiej tezy wystarczy przejrzeć wykaz badań z zakresu socjologii dewiacji i socjologii prawa, niemniej jednak analiza wątków w polskiej socjologii dewiacji wymagałaby oddzielnego studium. Osobom niezaznajomionym z dorobkiem tej dyscypliny można polecić wstępnie: J. Kwaśniewski, *Społeczeństwo wobec dewiacji*, Warszawa 1983 i tegoż, *Rozwój socjologii dewiacji w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2012, t. 20, s. 245–260, tudzież

ZAKOŃCZENIE: *PRO DOMO SUA*

Czytając teksty poświęcone Petrażyckiemu i słuchając wystąpień podkreślających jego znaczenie, autor po wielokroć (choć na szczęście nie zawsze) odnosił wrażenie, że autorzy odnoszą się do koncepcji dawnej, teorii zapewne znaczącej, ale w swoim czasie. Prawdopodobnie miało to tłumaczyć, dlaczego – nawet jeśli ją doceniają – to nie mogą jej praktykować.

Ze swej strony autor, jakkolwiek przywiązany do pojęć i konstrukcji Petrażycka, nigdy nie traktował ich ani jako martwych, ani też nie miał ich za kanoniczne. Pisząc ten tekst, chciał przekonać ewentualnego czytelnika o tym, że jeżeli nawet nie bezpośrednia inspiracja Petrażycka, to w każdym razie tradycja petrażycka jest stałym i żywym elementem dyscypliny, z którą sam się utożsamia. Nawet jeśli nie jest to tradycja wiążąca (w różny sposób i w różnym zakresie, tak jak to jest w przypadku każdej tradycji) każdego polskiego socjologa prawa, to nie powinna budzić wątpliwości jej stała i znacząca obecność w tej dyscyplinie. Mając nadzieję, że ten zamiar, choć w części się powiódł, autor ma też nadzieję, iż przy okazji pokazał socjologię prawa, w szczególności taką, którą ukształtowała i kształtuje tradycja petrażycka, jako dyscyplinę dla prawa i prawników niegroźną, a przeciwnie – mimo odmiennego pojmowania wielu kwestii – pożyteczną.

BIBLIOGRAFIA

- Abrams P., *The uses of British sociology, 1831–1981*, (w:) M. Bulmer (red.), *Essays on the History of British Sociological Research*, Cambridge 1985
- von Benda-Beckman F., von Benda-Beckman K., *'Living law' as Political and Analytical Concept*, (w:) K. Pappedorf, S. Machura, A. Hellum (red.), *Eugen Ehrlich's Sociology of Law*, Zurich–Berlin 2014
- Borucka-Arctowa M., Pałeczki K. (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków 2003
- Bucholc M., *Dlaczego socjologia prawa Webera nie przyjęła się u nas?*, „Roczniki Historii Socjologii” 2015, t. V
- Chiba M., *Legal Pluralism in Sri Lankan Society. Toward a General Theory of Non-Western Law*, „The Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 1993, t. 25, nr 33
- Cotterrell R., *Ehrlich at the Edge of Empire: Centres and Peripheries in Legal Studies*, (w:) M. Hertogh (red.), *Living Law: Reconsidering Eugen Ehrlich*, Oxford–Portland Oregon 2009
- Cywiński Z., *Dlaczego socjologia prawa powinna zajmować się przeszłością*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” 2012, t. XIII

- Cywiński Z., *Poczucie prawne*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, Warszawa 2014
- Cywiński Z., *Prawo jako ideologia kompromisu w ujęciu M. A. Reisnera*, (w:) P. Winczorek, R. Piotrowski, T. Stawecki (i in.), *Prawo i społeczeństwo obywatelskie. Studia i szkice dedykowane Profesor Annie Turskiej*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990
- Cywiński Z., *Prawo żywe*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, Warszawa 2014
- Cywiński Z., *Socjologia i polityka prawa – zamiast przewodnika dydaktycznego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2011, t. 18
- Cywiński Z., *Świadomość prawna*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, Warszawa 2014
- Cywiński Z., *Tradycja prawna*, (w:) A. Kojder, Z. Cywiński, *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, Warszawa 2014
- Cywiński Z., *Zaniechana rewolucja. Rzecz o polskim prawie ostatniej dekady XX wieku*, (w:) A. Stelmachowski, K. Pałeczki, T. Stawecki (i in.), *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000
- Czarnota A., Krygier M., *Po postkomunizmie – następny etap? Rozważania nad rolą i miejscem prawa*, „Studia Socjologiczne” 2007, nr 2
- Deflem M., *Sociology of Law. Visions of a Scholary Tradition*, Cambridge 2008
- Ehrlich E., *Die tatsachen des Gewohnheitsrechts. Inaugurationsrede gehalten am 2. Dezember 1906*, Leipzig–Wien 1907
- Ehrlich E., *Fundamental Principles of the Sociology of Law*, New Brunswick–London 2009
- Ehrlich E., *The Sociology of Law*, „Harvard Law Review” 1922, t. 36, nr 2
- Ehrlich E., *Żywe prawo ludów Bukowiny*, „Prawnik: miesięcznik wydawany przez Bibliotekę Słuchaczy Prawa we Lwowie” 1912, nr V, nr VI
- Fuszara M., *Rodzina w sądzie*, Warszawa 1994
- Gurvitch G., *L'expérience juridique et la philosophie pluraliste du droit*, Paryż 1935
- Hertogh M., *A 'European' Conception of Legal Consciousness: Rediscovering Eugen Ehrlich*, „Journal of Law and Society” 2004, t. 31, nr 4
- Husserl G., „*Fundamental Principles of the Sociology of Law*”. By Eugen Ehrlich, translated by Walter L. Moll, with an Introduction by Roscoe Pound, „The University of Chicago Law Review” 1938, t. 5, nr 2
- Jabłońska-Bonca J., Banaszekiewicz B., Kojder A. (i in.), *Kultura prawna i dysfunkcyjności prawa*, t. I i II, Warszawa 1988 (na prawach rękopisu)
- Kiersztyn A., *Granice brudnej wspólnoty*, (w:) J. Kwaśniewski, J. Winczorek (red.), *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*, Warszawa 2009
- Kojder A., *Destrukcyjność normatywności. Jej współczesne przejawy i skutki społeczne*, (w:) A. Sułek, M. S. Szczepański (przygotowanie do druku), *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Katowice 1998
- Kojder A., *Dysfunkcyjność kultury prawnej (polskie doświadczenia końca lat osiemdziesiątych)*, (w:) tegoż, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Warszawa 2001

- Kojder A., *Dysfunkcjonalność prawa*, (w:) J. Jabłońska-Bonca, B. Banaszekiewicz, A. Kojder (i in.), *Kultura prawna i dysfunkcjonalności prawa*, t. I, Warszawa 1988 (na prawach rękopisu)
- Kojder A., *Idee społeczno-prawne Leona Petrażyckiego i ich współczesne kontynuacje*, (w:) J. Mucha, W. Winclawski, *Klasyczna socjologia polska i jej współczesna recepcja*, Toruń 2006
- Kojder A., Kwaśniewski J., *The Development of the Sociology of Law in Poland*, „International Journal of the Sociology of Law” 1985, t. 13, nr 3
- Kojder A., *Korupcja i poczucie moralne Polaków*, (w:) J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Kraków 2002
- Kojder A., *Leon Petrażycki's Socio-legal Ideas and their Contemporary Continuation*, „Journal of Classical Sociology” 2006, t. 6(3)
- Kojder A., *Mechanizmy korupcji u progu transformacji systemowej*, (w:) *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Warszawa 2001
- Kojder A., *Mizerne resztki? Raz jeszcze o normie prawnej i normie moralnej u Petrażyckiego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2011, t. 17
- Kojder A., *Socjologia prawa w Polsce i jej podstawowe zagadnienia*, (w:) tegoż, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Warszawa 2001
- Kojder A., *Wizja naukowej polityki prawa*, (w:) tegoż, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Warszawa 2001
- Kojder A., *Wstęp: współczesne poglądy na prawo zwyczajowe*, (w:) A. Kojder, E. Łojko, W. Staśkiewicz, A. Turska, *Elementy socjologii prawa. Prawo zwyczajowe. Wybór tekstów*, t. 5, Warszawa 1993
- Kojder A., *Życie i dzieło Leona Petrażyckiego*, (w:) tegoż, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Warszawa 2001
- Krygier M., *Legal traditions and their Virtue*, (w:) G. Skąpska, J. Czapska, K. Daniel, J. Górski, K. Pałeczki (red.), *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 1992
- Kurczewski J., *Bronisław Malinowski Misunderstood-or How Leon Petrażycki's Concept of Law Is Unwittingly Applied in Anthropology of Law*, „Societas/Communitas” 2009, nr 1(7)
- Kurczewski J., Fuszara M. (red.), *Polskie spory i sądy*, Warszawa 2004
- Kurczewski J., *Posłowie a opinia publiczna*, Warszawa 1999
- Kurczewski J., *Prawem i lewem. Kultura prawna społeczeństwa polskiego po komunizmie*, „Studia Socjologiczne” 2007, nr 2(185)
- Kurczewski J., *Prawo prymitywne. Zjawiska prawne w społeczeństwach przedpaństwowych*, Warszawa 1973
- Kwaśniewski J., *Polityka prawa jako nauka praktyczna*, (w:) J. Kurczewski (red.), *Prawo w społeczeństwie*, Warszawa 1975
- Kwaśniewski J., *Rozwój socjologii dewiacji w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2012, t. 20
- Kwaśniewski J., *Społeczeństwo wobec dewiacji*, Warszawa 1983
- Lande J., *Leon Petrażycki*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959
- Lande J., *Norma a zjawisko prawne. Rozważania nad podstawami teorii prawa na tle krytyki systemu Kelsena*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959
- Lande J., *Socjologia Petrażyckiego*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959

- Lande J., *Sprawa teorii prawa*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959
- Lande J., *Trzy wstępy*, (w:) tegoż, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959
- Lang W., *Leona Petrażyckiego krytyka „prawa w rozumieniu prawniczym”*, (w:) K. Opalek (red.), *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego. Studia opracowane dla upamiętnienia stulecia urodzin*, Warszawa 1969
- Levy M. J. Jr., *The structure of society*, Princeton University Press, 1952
- Łotman J., Uspieński B., *O semiotycznym mechanizmie kultury*, (w:) E. Janus, M. R. Mayenowa (wybór i opracowanie), *Semiotyka kultury*, Warszawa 1977
- Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982
- Motyka K., *Adama Podgóreckiego spory z Petrażyckim*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 1999, t. 2
- Motyka K., *Amerykańskie petrażycjana: „Law and Morality” w oczach krytyki*, (w:) A. Stelmachowski, K. Pałeczki, T. Stawecki (i in.), *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000
- Motyka K., *Law and Sociology: The Petrażyckian Perspective*, (w:) M. Freeman (red.), *Law and Sociology, Current Legal Issues 2005, vol. 8*, New York 2006
- Motyka K., *Leon Petrażycki. Challenge to Legal Orthodoxy*, Lublin 2007
- Motyka K., *Prawa – socjologia prawa – polityka prawa. Wątki Petrażycjańskie w twórczości naukowej Adama Podgóreckiego*, (w:) A. Kojder, J. Kwaśniewski (red.), *Między autonomią a kontrolą: studia i szkice*, Warszawa 1992
- Motyka K., *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa*, Lublin 1993
- Мотыка К. [Motyka K.], *Предвосхищая Малиновского: вклад Петражицкого в изучение правового плюрализма*, (w:) Н[аталья] И[вановна Новикова], В[алерий] А[лександрович] Тишков (отв.ред.), *Обычное право и правовой плюрализм. Материалы XI Международного конгресса по обычному праву и правовому плюрализму, август 1997 г.*, Москва 1999
- Nelken D., *Law in action or living law? Back to the beginning in sociology of law*, „Legal Studies” 1984, t. 4
- Opalek K., *Teoria Petrażyckiego a współczesna teoria prawa*, (w:) K. Opalek (red.), *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego. Studia opracowane dla upamiętnienia stulecia urodzin*, Warszawa 1969
- Ossowska M., *Norma prawna i norma moralna u Petrażyckiego*, (w:) J. Kotarbińska, M. Ossowska, J. Pelc, M. Przełęcki, K. Szaniawski (red.), *Fragmety filozoficzne. Seria druga. Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim prof. Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1959
- Petrażycki L., *Nowe podstawy logiki i klasyfikacja umiejętności*, Warszawa 1939
- Petrażycki L., *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego. Z dodatkiem o gospodarstwie i prawie i o istocie i przesłankach ekonomii politycznej*, Warszawa 1925
- Petrażycki L., *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985
- Petrażycki L., *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, Warszawa 2002
- Petrażycki L., *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. I, Warszawa 1960
- Petrażycki L., *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. II, Warszawa 1960
- Petrażycki L., *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa 1968

- Petrażycki L., *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, Warszawa 1959
- Podgórecki A., *Kontrola społeczna trzeciego stopnia*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 1976, t. 1
- Podgórecki A., *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969
- Podgórecki A., *Pięć funkcji socjologii*, „Studia Socjologiczne” 1966, nr 3(22)
- Podgórecki A., *Prestiż prawa*, Warszawa 1966
- Podgórecki A., *Socjologiczna teoria prawa*, Warszawa 1998
- Podgórecki A., *Społeczeństwo polskie*, Rzeszów 1995
- Podgórecki A., *Unrecognized Father of Sociology of Law: Leon Petrażycki. Reflections based on Jan Gorecki's 'Sociology and Jurisprudence of Leon Petrażycki'*, „Law and Society Review” 1980–1981, t. 15, nr 1
- Podgórecki A., *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1966
- Podgórecki A., *Zjawiska prawne w opinii publicznej*, Warszawa 1964
- Podgórecki A., Kojder A., *Ewolucja świadomości prawnej i postaw moralnych społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1972
- Podgórecki A., Kurczewski J., Kwaśniewski J., Łoś M., *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo (Wybrane problemy)*, Warszawa 1971
- Резунов М., *Марксизм и психологическая школа права*, Издательство Коммунистической Академии, Москва 1931
- Рейснер М., *Современная юриспруденция и учение Л. И. Петражицкого*, „Русское Богатство” 1908, nr 1, nr 2
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, część pierwsza, Warszawa 1981
- Szacki J., *Tradycja*, Warszawa 2011
- Teubner G., *Global Bukowina: Legal Pluralism in The World Society*, (w:) G. Teubner (red.), *Global Law Without a State (Studies in Modern Law and Policy)*, Dartmouth 1997
- Timasheff N., „*Fundamental Principles of the Sociology of Law*”. By Eugen Ehrlich. Translated by W. L. Moll; with an Introduction by Roscoe Pound, „*American Sociological Review*” 1937, t. 2, nr 1
- Timasheff N. S., *Introduction*, (w:) L. Petrażycki, *Law and Morality*, New Brunswick–London 2011
- Тимошина Е. В., *Л. И. Петражицкий vs. Е. Эрлих: два проекта социологии права*, „Правоведение” 2013, № 5 (310)
- Turska A. (red.), *Prawo i wykluczenie. Studium empiryczne*, Warszawa 2010
- Turska A., Łojko E., Cywiński Z., Kojder A., *Społeczne wizerunki prawa. Z badań: Jakiego prawa Polacy potrzebują?*, Warszawa 1999
- Webber J., *Naturalism and Agency in the Living Law*, (w:) M. Hertogh (red.), *Living Law: Reconsidering Eugen Ehrlich*, Oxford–Portland Oregon 2009
- Weisprod C., *Petrażycki According to Pound: A Note on an American Discussion of Legal Pluralism*, „*Societas/Communitas*” 2009, nr 1(7)
- Zybertowicz A., *Kontrola społeczna trzeciego stopnia*, (w:) J. Kwaśniewski, J. Winczorek (red.), *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*, Warszawa 2009

PETRAZYCKIAN TRADITION IN POLISH SOCIOLOGY OF LAW, OR WHAT HAVE WE GAINED BY NOT REFERENCING EHRlich

Summary

The goal of the presented paper is to show the qualities of Polish sociology of law that arise from how it formed and developed under the influence of a particular theoretical inspiration – the theory of Leon Petrażycki – specifically the ways that tradition has been influencing the direction of studies, as well as the descriptions of legal reality. According to the author, that influence is not limited to direct references, but has a broader scope that is expressed in an approach to analyzing the social context and functions of legal phenomena. To further emphasize the originality of Polish sociology of law, the article explains the differences between selected elements of Petrażycki's theories and the proposals of Eugene Ehrlich. The problems that were undertaken by both scholars, and are still important to socio-legal studies, were presented from that point of view. Furthermore, the paper emphasizes the elements of Petrażycki's works that did not appear elsewhere in early socio-legal thought. The study field is crucially narrowed by not orienting it towards analyzing and comparing initial ideas of Petrażycki and Ehrlich. Rather, it aims to analyze the possible influence of different views on differentiating the subjects of studies as well as their goals. In particular, the paper draws attention to the way Polish scholarship uniquely perceives the problematics of the social nature of legal phenomena, legal pluralism, the relationship between law and state (and especially legal phenomena unrelated to the state), legal culture and the usefulness of law as an instrument of social change. This is the perspective from which the paper presents selected Polish research projects and socio-legal analyses. The paper chiefly attempts to show a very particular quality of Polish sociology of law: the affirmation of legal phenomena that forms the basis for critique of faulty and socially dysfunctional official law.

KEYWORDS

scholarly tradition, Leon Petrażycki, Eugen Ehrlich, sociology of law, legal policy, legal pluralism, legal culture

SŁOWA KLUCZOWE

tradycja akademicka, Leon Petrażycki, Eugen Ehrlich, socjologia prawa, polityka prawa, pluralizm prawa, kultura prawna